

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 16 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 224

ZWYCIĘSKIE NATARCIE TRWA

Koreańska Armia Ludowa zadaje dotkliwie ciosy wojskom Mac Arthura

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam 14 sierpnia rano komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stwierdza:

Oddziały Armii Ludowej pokonując zaciekły opór wojsk amerykańskich i lisymanowskich prowadzą w dalszym ciągu natarcie na wszystkich frontach.

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły miasto Sandžu i rejon okoliczne kontynuują natarcie, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. Na południe od Sandžu wojska ludowe doszczętnie rozbiły nieprzyjaciela. W walkach, jakie toczyły się w tym rejonie, poległo w okresie od 2 do 10 sierpnia ponad 1.500 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów, a ponad 500 dostało się do niewoli.

Wojska ludowe wzięły znaczną zdobycz, w tym czołgi, samochody, działa 105 milimetrowe, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, pistolety automatyczne i wiele innej broni i amunicji.

NOWY JORK (PAP). — W dzienniku „New York Times” ukazał się artykuł, którego autor — korespondent tego dziennika w Korei, Richard Johnston — przyznaje, że przeciw-

ny żołnierz amerykański „nie wie, po co bije się w Korei”, i że doprowadza go to do wniosku, iż „ktoś uwikłał go w sprawę, której nie rozumie”.

Wielu żołnierzy oświadcza wręcz, że oszukano ich wysyłając na walkę do Korei.

OKRUCIENSTWA AMERYKANÓW

PEKIN (PAP). — Korespondent wojenny Agencji Nowych Chin opisuje w korespondencji z Seulu straszliwe stosunki, jakie panowały w Południowej Korei pod rządami Amerykanów i ich marionetek.

Wzięcia południowo - koreańskie były przepelnione więźniami politycznymi. Otrzymała ich większość została wymordowana przed ucieczką wojsk amerykańskich i lisymanowskich. Liczby pomordowanych nie da się dzisiaj dokładnie ustalić. Wiadomo jednak, że na terytorium na południe od Seulu uratowała się zaledwie setka spośród mniej więcej 100 tysięcy więźniów politycznych — ludzi należących do wszystkich stronnictw i bezpartyjnych, którzy chcieli zjednoczenia kraju.

NARÓD WĘGIERSKI UFUNDOWAŁ SZPITAL DLA ŻOŁNIERZY KOREAŃSKICH

BUDAPEST (PAP). — Węgierski Komitet Obróńców Pokoju na ostatnim posiedzeniu podsumował wyniki zbiórki na rzecz wysiłku szpitala polowego dla Korei. Zebrano około 14 milionów forintów i zbiórka na ten cel została zamknięta.

Naszym zadaniem — obrona pokoju

Zjazd Międzynarodowego Związku Studentów rozpoczął obrady w Pradze

PRAGA (PAP). — W obrzymiej sali Pałacu Przemysłowego w Pradze rozpoczął się w poniedziałek 14 sierpnia II Zjazd Międzynarodowego Związku Studentów, na który przybyło ponad 800 delegatów z 68 państw całego świata.

W uroczystości otwarcia obrad zjazdu wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego w wicepremierem Z. Fierlingerem na czele, wiceprezidentką Zgromadzenia Narodowego

go posłanka Hodinowa-Spurna, przedstawiciele KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i inni. Obecni byli również prezes Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson, prezes Czechosłowackiego Związku Młodzieży poseł Z. Hejzler, przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowców F. Zupka, sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy J. Hronek, delegatka Świa-

towej Demokratycznej Federacji Kobiety Gita Banodzi i inni.

Burliwym oklaskami i okrzykami na cześć pokoju powitali uczestnicy zjazdu przedstawiciele Światowego Komitetu Obróńców Pokoju księdza Boulier i znakomitego pisarza brazylijskiego Jorge Amado. Na otwarciu obrad obecny był również delegat Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju Leon Kruczkowski.

Bardzo gorąco przyjął zjazd pozdrowienia, przekazane mu przez ks. Boulier, jako przedstawiciela Światowego Komitetu Obróńców Pokoju. W imieniu rządu czechosłowackiego powitał z kolei wicepremier Z. Fierlinger, po czym sekretarz MZS G. Berlinguer odczytał tekst adresu powitalnego do protektora zjazdu prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

Depesze Mao Tse-tunga i Czou En-lai'a do rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN (PAP). — Przewodniczący Mao Tse-tung i premier Czou En-lai wystosowali z okazji święta wyzwolenia Korei depesze z pozdrowieniami do przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ko-

reańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Du Bonga i premiera Kim Ir Sena.

Przewodniczący Mao Tse-tung stwierdza w swej depeszy do przewodniczącego Kim Du Bonga:

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego przesyłam Wam i narodowi koreańskiemu najserdeczniejsze życzenia w związku z piątą rocznicą wyzwolenia Korei. Naród chiński popiera gorąco naród koreański w jego słusznej walce o zjednoczenie i niepodległość. Naród chiński ma niezłomną wiarę, że naród koreański odniesie w tej walce całkowite zwycięstwo.

Premier Czou En-lai stwierdza w swej depeszy do premiera Kim Ir Sena:

Z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Korei przesyłam Wam i narodowi koreańskiemu najgorętsze życzenia. Jestem głęboko przekonany, że pod Waszym przewodem bohaterki naród koreański wypędzi napastników amerykańskich ze swego kraju i odniesie całkowite zwycięstwo.

Ambasador Chin Ludowych przybył do Korei

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donosi Agencja Nowych Chin, że przybył tam wraz ze swym personelem generał Ni Czi-liang, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej.

Gen. Canawa odznaczony Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — W związku z 50-leciem urodzin gen. L. Canawa oraz w uznaniu jego zasług wobec państwa, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go Orderem Lenina.

Utrwalamy pokój walczy o produkcję towarzyszy kampanii wyborczej na Ogólnopolski Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Cały naród polski, oburzony do głębi agresją imperializmu amerykańskiego na Korei czyni energiczne przygotowania do I Polskiego Kongresu Obróńców Pokoju. Na znak solidarności z bohaterką walką ludu koreańskiego, robotnicy w wielu zakładach zaciągają Warty Pokoju, aby wzmocnić produkcję odpowiedzieć na zakusy imperializmu. Robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca, wybierając na zebraniach w zakładach pracy, blokach mieszkalnych i gminach wiejskich delegatów do dzielnicowej i powiatowej konferencji komitetów obróńców pokoju, jak najostrejszą piętnując i potępiając barbarzyńskie metody agresorów amerykańskich, stosowane w walce z ludem koreańskim.

Fala zobowiązań towarzyszy kampanii wyborczej na Ogólnopolski Kongres Pokoju

W WOJ. KIELECKIM zobowiązania takie podjęli robotnicy Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka, zobowiązując się wykonać ponad plan produkcję, wartości 125 mil. zł. Załoga Państwowej Fabryki Oczekolady i Cukierników „Veritas” postanowiła wykonać plan na sierpień w 112 proc. Około 215 tys. oszczędności przysporzą państwu robotnicy i pracownicy warsztatu rejonowego Technicznej Obsługi Rolnictwa Nr 75 w LUBLINIE, którzy zobowiązali się wykonać systemem gospodarczym wiele robót w swym zakładzie, 200 tys. zł oszczędności przyniosą zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu przez pracowników Państwowego Zakładu Pasów, artykułów rymarskich i technicznych. Robotnicy garbarni lubelskich postanowili wykonać do końca

br. ponadplanową produkcję wartości ponad 30 mil. złotych.

W WOJ. LUBELSKIM zobowiązania takie podjęli robotnicy Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka, zobowiązując się wykonać ponad plan produkcję, wartości 125 mil. zł. Załoga Państwowej Fabryki Oczekolady i Cukierników „Veritas” postanowiła wykonać plan na sierpień w 112 proc. Około 215 tys. oszczędności przysporzą państwu robotnicy i pracownicy warsztatu rejonowego Technicznej Obsługi Rolnictwa Nr 75 w LUBLINIE, którzy zobowiązali się wykonać systemem gospodarczym wiele robót w swym zakładzie, 200 tys. zł oszczędności przyniosą zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu przez pracowników Państwowego Zakładu Pasów, artykułów rymarskich i technicznych. Robotnicy garbarni lubelskich postanowili wykonać do końca

W WOJ. LUBELSKIM zobowiązania takie podjęli robotnicy Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka, zobowiązując się wykonać ponad plan produkcję, wartości 125 mil. zł. Załoga Państwowej Fabryki Oczekolady i Cukierników „Veritas” postanowiła wykonać plan na sierpień w 112 proc. Około 215 tys. oszczędności przysporzą państwu robotnicy i pracownicy warsztatu rejonowego Technicznej Obsługi Rolnictwa Nr 75 w LUBLINIE, którzy zobowiązali się wykonać systemem gospodarczym wiele robót w swym zakładzie, 200 tys. zł oszczędności przyniosą zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu przez pracowników Państwowego Zakładu Pasów, artykułów rymarskich i technicznych. Robotnicy garbarni lubelskich postanowili wykonać do końca

W WOJ. LUBELSKIM zobowiązania takie podjęli robotnicy Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka, zobowiązując się wykonać ponad plan produkcję, wartości 125 mil. zł. Załoga Państwowej Fabryki Oczekolady i Cukierników „Veritas” postanowiła wykonać plan na sierpień w 112 proc. Około 215 tys. oszczędności przysporzą państwu robotnicy i pracownicy warsztatu rejonowego Technicznej Obsługi Rolnictwa Nr 75 w LUBLINIE, którzy zobowiązali się wykonać systemem gospodarczym wiele robót w swym zakładzie, 200 tys. zł oszczędności przyniosą zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu przez pracowników Państwowego Zakładu Pasów, artykułów rymarskich i technicznych. Robotnicy garbarni lubelskich postanowili wykonać do końca

W WOJ. LUBELSKIM zobowiązania takie podjęli robotnicy Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka, zobowiązując się wykonać ponad plan produkcję, wartości 125 mil. zł. Załoga Państwowej Fabryki Oczekolady i Cukierników „Veritas” postanowiła wykonać plan na sierpień w 112 proc. Około 215 tys. oszczędności przysporzą państwu robotnicy i pracownicy warsztatu rejonowego Technicznej Obsługi Rolnictwa Nr 75 w LUBLINIE, którzy zobowiązali się wykonać systemem gospodarczym wiele robót w swym zakładzie, 200 tys. zł oszczędności przyniosą zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu przez pracowników Państwowego Zakładu Pasów, artykułów rymarskich i technicznych. Robotnicy garbarni lubelskich postanowili wykonać do końca

Delegat polski na posiedzenie Biura Światowego Komitetu Obróńców Pokoju przybył do Pragi

PRAGA (PAP). — Na obrady Biura Światowego Komitetu Obróńców Pokoju Kongresu Obróńców Pokoju, jakie toczy się w dniach 16 — 17 sierpnia, przybył do Pragi: delegat Polski Leon Kruczkowski, delegaci francuscy: ks. Boulier, L. Cassanova i J. Lafitte, minister bułgarski Sawa Ganowski oraz Renato Vidmar — sekretarz Związku Zawodowego Włoskich Robotników Rólnych.

W dniach 14 sierpnia przybył również prezes Światowego Komitetu Obróńców Pokoju wielki uczoney francuski prof. Joliot-Curie, którego na lotnisku powitali przedstawiciele

Czechosłowackiego Komitetu Obrony Pokoju, posłanka Hodinowa-Spurna i sekretarz Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy J. Hronek. Oczekiwany jest przyjazd pisarzy i dziennikarzy Erenburga i Fadiejewa.

Ofiarny czyn robotnika

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju z dnia na dzień wzrasta fala oburzenia, spowodowana agresją amerykańską w Korei.

Ostatnio Polski Komitet Obróńców Pokoju otrzymał datowany z dnia 9. 8. 1950 r. list od Adama Kulawina, towarzysza Zakładów Nr 8 w Kaliszu, który przekazał na fundusz pomocy ofiarom agresji amerykańskiej w Korei sumę 15.000 zł.

Pokłosie krwawych walk w Indonezji

HAGA (PAP). — Jak donosi radio Dżakarta — w czasie zbrojnych starć wojsk holenderskich z Indonezyjczykami w Makasarze poległo na ulicach miasta około 900 osób. Indonezyjska opinia publiczna potępia ostry donosił wojsk holenderskich które ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za krwawe wydarzenia.



Ostatnie snopy zboża

Depesza Premiera Rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza do Premiera Kim Ir Sena

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei, premier tow. Józef Cyrankiewicz wystosował do premiera Kim Ir Sena następującą depeszę:

„PAN KIM IR SEN
PREMIER RZĄDU LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ
REPUBLICI KOREI

W dniu święta narodowego Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei, w piątą rocznicę wyzwolenia, śle Panu, Panie Premierze, w imieniu rządu RP i własnym najserdeczniejszym życzeniem ostatecznego zwycięstwa w walce z imperialistycznymi agresorami, o zjednoczoną, niepodległą, demokratyczną Koreę.

Wspaniałe sukcesy bohaterskiego ludu koreańskiego, zwycięsko i zdecydowanie wyperającego ze swego kraju imperialistów, są przestrożą dla podległości i prawa do życia w ustroju sprawiedliwości i demokracji. Bohaterska walka ludu koreańskiego jest wzorem dla ludów ciemiężonych przez imperializm.

Wraz z całym obozem demokracji i pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki, naród polski wysuwa zdecydowane żądanie pod adresem imperialistycznych agresorów:

Rece precz od Korei!

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Rozpaczliwa sytuacja ludności murzyńskiej w Kongo

BRUKSELA (PAP). — Przemawiając w parlamencie podczas debaty nad budżetem Kongo, minister kolonii Pierre Wigny przyznał, że wartość realna plac robotników murzyńskich zmniejszyła się tam 20-krotnie w stosunku do stanu z 1925

r. Minister Wigny usiłował usprawiedliwić istnienie w Kongo obozów pracy przymusowej dla Murzynów rzekomą koniecznością zwalczania „lenistwa” wśród ludności tubylczej.

Pracą walczymy o pokój

Zobowiązania produkcyjne na konferencji obrońców pokoju w Rudzie

W świetlicy MZK w Rudzie Pabianickiej zgromadzili się wczoraj licznie delegaci 41 blokowych komitetów obrońców pokoju, aby dokonać wyboru delegatów do Komitetu Dzielnicowego, na Konferencję Łódzką oraz na Ogólnokrajowy Kongres Pokoju.

Zebrań zagał przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju, ob. Chudzik, powołując na przewodniczącą dyrektora szkoły w Rudzie Pabianickiej, ob. Bonieckiego. W skład prezydium weszli: Wanda Gościńska — Budowniczy Polski Ludowej, Anna Wróblewska — przewodnicząca prac. ob. ob. Stefania Lewandowska, Maria Scisłowska, Stanisław Kalużyński, przedstawił KE PZPR tow. Machno oraz pełnomocnik Polskiego Komitetu O-

brońców Pokoju, Wanda Szulczak. W dyskusji nad referatem, wygłoszonym przez tow. Machno pt. „Aktualne zadania w walce o pokój” — jako pierwszy zabrał głos Adam Królasik z ZPB im. Armii Ludowej.

„My robotnicy — stwierdził ob. Królasik — wiemy, że o pokój trzeba walczyć. Walczyliśmy o pokój codziennie, wzmocnioną pracą, wytrwałym przekraczaniem baz produkcyjnych. I dlatego w imieniu 2 zespołów naszej załogi zobowiązujemy się wyprodukować 10.000 mtr. tkanin ponad plan — dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju...”

Zobowiązanie ob. Królasika zostało entuzjastycznie przyjęte przez zebranych, którzy owacyjnie manifestują na cześć pokoju, Polski Ludowej, Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stałina i Prezydenta Bieruta.

Podobne owacje towarzyszą wystąpieniu ob. Kowalczykowej, instruktorki z ZPB im. Armii Ludowej, która oznajmia: „I ja również pragnę jak najodniej uczyć to wielkie wydarzenie, jakim jest Kongres Pokoju. Na tę cześć do dnia 1 września br. podejmuję się dostarczyć 1.500 kg przedży ponad plan”.

Z kolei prac. zakł. mechanicznych Stanisław Krasnowski rzucił zobowiązanie przedterminowego wykonania maszyny, co zakładom im. Armii Ludowej pozwoli zaoszczędzić 60 procent robotnicy.

Zebrań wybrali następnie delegatów do Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju, na Konferencję Łódzką oraz na Ogólnokrajowy Kongres Obróńców Pokoju. Na Kongres wybrano ob. ob. Marię Barden — gospodynię domowa oraz Stanisława Trzuskowskiego i Stanisława Kalużyńskiego — robotników.

Na zakończenie obrad jednogłośnie uchwalono rezolucję, w której mieszkańcy Rudy postanawiają wzmocnić swe wysiłki w walce o przed-

terminowe wykonanie Planu Sześcioletniego, w walce o utrwalenie pokoju światowego.

Zgon gen. Cwietajewa

zasłużonego wychowawcy kadr oficerskich ZSRR

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zmarł kierownik Akademii Wojskowej im. Frunze, bohater Związku Radzieckiego gen. W. Cwietajew.

Urodzony w roku 1893 w obwodzie orłowskim w rodzinie kolejarza, Cwietajew wstąpił w 1918 r. ochotniczo do Armii Radzieckiej, po świętując jej całe swe życie. Zmarł, któremu rząd radziecki na dal tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, odznaczony był dwoma Orderami Lenina, 4 Orderami Czerwonego Sztandaru, 3 Orderami Suworowa I klasy, Orderem Kutuzowa I klasy i wielu medalami.

Plenarne obrady ORZZ

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 17 sierpnia br. o godzinie 10 w malej sali konferencyjnej, II piętro, Traugutta 18, odbędzie się rozszerzone plenarne posiedzenie, na które winni przybyć z terenu województwa przewodniczący i sekretarze Pow. Rad Zw. Zaw. oraz z terenu Łodzi Zarządy Oddziałów i Okręgów Zw. Zaw.

Na porządku obrad: Zadania Zw. Zaw. w świetle uchwał V Plenum CRZZ.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych

Walka o wolność narodu koreańskiego

W. Maślennikow

Dnia 15 sierpnia mija pięć lat od chwili, gdy Armia Radziecka wyzwoliła Koreę spod jarzma zaborców japońskich.

Pamiętną tę datę obchodzą naród koreański w okresie zacieklej walki z imperializmem amerykańskim. Na wszystkich frontach armia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej gromi wojska Li Syn Mana i wojska interwencji amerykańskiej krok za krokiem, pędząc za piędziesiąt lat, czyszcząc ziemię ojczystą od obcych ciemiężców.

W ciągu minionych pięciu lat w dżumie różny sposób rozwijała się sytuacja północnej i południowej części kraju.

Na północy Korei, gdzie wprowadzono władzę ludową, dokonano radykalnych reform demokratycznych i osiągnięto dzięki pomocy Związku Radzieckiego znaczne sukcesy w dziedzinie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej i kultury oraz likwidacji skutków 40-letniego panowania kolonizatorów japońskich.

Znacjonalizowano wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, transportowe, telekomunikacyjne i banki, a skonfiskowaną obszerną ziemię oddano chłopom. Dzięki wysiłkom narodu w krótkim czasie odbudowano zburzone przez kolonizatorów japońskich fabryki i zbudowano nowe przedsiębiorstwa. W szybkim tempie rozwija się nowe gałęzie gospodarki narodowej, w szczególności przemysł budowy maszyn.

Przeprowadzając w r. 1946 reformę rolną, ludowa władza rewolucyjna wyzwoliła chłopstwo spod wieloletniego ucisku i wyzysku. 726 tys. bezrolnych i małorolnych chłopów północno-koreańskich otrzymało w bezpłatną, wieczystą dzierżawę 1 milion ha skonfiskowanej obszerności ziemi. Państwo udzieliło chłopom kredytów oraz zaopatrzywało gospodarstwa w maszyny i nawozy.

W marcu 1949 r. między ZSRR i Koreańską Republiką Ludową podpisano w Moskwie układ o współpracy gospodarczej i kulturalnej. Udzielona przez Związek Radziecki pomoc w rozwoju gospodarki północno-koreańskiej spotkała się z następującą oceną w słowach wodza narodu koreańskiego Kim Ir Sena: „Bez radzieckiej pomocy technicznej, bez radzieckich maszyn, materiałów i surowców niemożliwa byłaby odbudowa naszego przemysłu i transportu, niemożliwy byłby rozwój naszej gospodarki”. Szybki rozwój przemysłu i rolnictwa stwarza warunki poważnego polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, podniesienia poziomu kultury i oświaty.

Inaczej potoczyły się sprawy w Korei Południowej.

Po wyzwoleniu Korei przez Armię Radziecką imperialiści amerykańscy przybyli tam, jako kolonizatorzy, mianowali na miejsce japońskiego generała-gubernatora swego generała, utrzymali cały administracyjny aparat biurokratyczny, zachowali odziedziczoną po Japończykach policję i przeistoczyli Koreę Południową w swoją kolonię.

W grudniu 1945 roku, na naradzie ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, Amerykanie nie chcieli się zgodzić na utworzenie niezawisłego państwa koreańskiego i domagali się przeistoczenia Korei w terytorium „mandatowe”. Jedynie dzięki niezachwianemu stanowisku Związku Radzieckiego rada ministrów odrzuciła amerykański plan ponownego ujarzmienia narodu koreańskiego i powzięła uchwałę o okazaniu narodowi koreańskiemu pomocy, aby mógł on utworzyć tymczasowy rząd demokratyczny. Jednakże Amerykanie nie wykonałi tej uchwały.

W styczniu 1947 r. rząd radziecki zaproponował rządowi USA jednemu z nich ewakuację wojsk radzieckich i amerykańskich. Amerykanie odrzucili również i tę propozycję. Umocniwszy za wszelką cenę utworzony na południu Korei antynarodowy kolonialny reżim marionetki Li Syn Mana, w listopadzie 1947 roku USA przeforsowały na sesji Zgromadzenia ogólnego N.Z. uchwałę o wysłaniu do Korei komisji ONZ, złożonej z sędziów zwolenników, w celu rozegnięcia sprawy kontroli nad „wyborami”

przeprowadzili sfałszowane separatyne „wybory” do „Zgromadzenia Narodowego” Południowej Korei.

W przeciwieństwie do tej komedii wyborczej, partie polityczne i organizacje społeczne Północnej i Południowej Korei przeprowadziły wspólnie 25 sierpnia 1948 roku ogólnokoreańskie wybory do Najwyższego Zgromadzenia Ludowego w Korei. W głosowaniu brało udział: na północy — 99,7 proc., na południu — 77,5 proc. ogólnej liczby wyborców. W powołanym do życia Najwyższym Zgromadzeniu Ludowym mają swych przedstawicieli wszystkie warstwy ludności.

Najwyższe Zgromadzenie Ludowe zatwierdziło konstytucję i utworzyło ogólnokoreański rząd z Kim Ir Senem na czele. Będąc ten nie mógł jednak rozciągnąć swych wpływów na Południową Koreę, w której panowała popierana przez imperialistów amerykańskich klika Li Syn Mana.

Nowi kolonizatorzy zagarnęli najlepsze przedsiębiorstwa Południowej Korei. Narzucili narodowi koreańskiemu lichwiarskie umowy, kolonizatorzy rozgrabiali bogactwa kraju, dławili dążenia Koreańczyków do wolności: przeistoczyli oni Południową Koreę w faszystowskie więzienie.

Ale kolonizatorzy amerykańscy nie myśleli na tym poprzestać: przedsięwzięli oni próby zagarnięcia całej Korei w celu przekształcenia jej w bazę agresji amerykańskiej na wschodzie.

Zgodnie z planem ujarzmienia całego narodu koreańskiego 25 czerwca br. imperialiści amerykańscy rzucili wojska Li Syn Mana przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Sądzi, że uda im się siłą orestu szybko zagarnąć Północną Koreę, do której aneksji przygotowywali się już od dłuższego czasu.

O tym, że promotorami planów agresji wojsk południowo-koreańskich byli imperialiści amerykańscy, świadczy opublikowany niedawno na łamach gazety „Mindzu Czoson” artykuł byłego doradcy politycznego Li Syn Mana, Mun Hak Wona, który stwierdza, że „poczynając od 20 czerwca Seul, Tokio i Waszyngton utrzymywały ze sobą stały kontakt”. Agresorzy amerykańscy zdradzali o brzyjni pośpiech. Mimo to rachuby ich spełzły na niczym. Wyszkolona przez oficerów amerykańskich armia już w pierwszych starciach z wojskami Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej poniosła porażkę. Wówczas wysłano na pomoc Li Syn Manowi wojska amerykańskie, co o-

znaczało jawną agresję amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu.

Aby zamaskować agresję, amerykańskie kółka rządzące wykorzystywały Radę Bezpieczeństwa ONZ i preforowały w niej przy pomocy swych satelitów bezprawną uchwałę przeciwko narodowi koreańskiemu.

Jednakże żadne fortele nie zdołały zamaskować niezbitego faktu agresji imperialistów amerykańskich w Korei.

Związek Radziecki wysunął w Radzie Bezpieczeństwa wniosek o pokójowe uregulowanie kwestii koreańskiej, a jednocześnie przedstawił projekt rezolucji, zawierającej żądanie wstrzymania działań wojennych w Korei i wycofania z tego kraju obcych wojsk. Jednocześnie delegacja radziecka wniosła na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa kwestię „uznania reprezentanta Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej za oficjalnego przedstawiciela Chin w ONZ”.

Ale przedstawiciele amerykańscy przy pomocy swej sławetnej „większości” preforsowali umieszczenie na porządku dziennym tzw. „skargi na agresję przeciwko republice koreańskiej”, perfidnie wypaczając fakty w celu wprowadzenia w błąd ONZ i całej opinii światowej.

Jednocześnie delegat amerykański oraz przedstawiciele satelitów USA starają się za wszelką cenę nie dopuścić przedstawicieli rządu Północnej Korei do udziału w debatach nad kwestią koreańską i bronią przy jej etapie bez udziału ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej nielegalnej uchwały Rady Bezpieczeństwa w sprawie udziału przedstawiciela nieistniejącego już faktycznie rządu Li Syn Mana.

Zachowanie się delegacji amerykańskiej w Radzie Bezpieczeństwa świadczy jeszcze raz o agresywnym charakterze polityki zagranicznej kół rządzących USA.

Fakt amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei, zamaskowany sztandarem Rady Bezpieczeństwa, jest nie tylko sprzeczny z kartą ONZ, lecz również z ogólnie przyjętymi zasadami prawa międzynarodowego. Karta ONZ przewiduje bowiem interwencję Rady Bezpieczeństwa jedynie gdy chodzi o wydarzenia międzynarodowe, nie zaś o wydarzenia o charakterze wewnętrznym. A przecież wiadomo powszechnie, że działania wojenne między południem i północą Korei, jakkolwiek spowodowane przez amerykańskie kółka wojskowe, mają charakter

wewnętrzny, charakter wojny domowej.

Jak oświadczył w Radzie Bezpieczeństwa J. Malik: „z jednej strony widzimy w Korei konflikt między północnymi i południowymi Koreańczykami, widzimy wojnę domową, z drugiej zaś obserwujemy interwencję zbrojną Stanów Zjednoczonych do koreańskiej, wewnętrznej wojny domowej w formie agresji zbrojnej, która czyni zadość wszystkim elementom definicji pojęcia agresji, definicji przyjętej w maju 1933 r. przez Komitet Ligi Narodów do spraw bezpieczeństwa w składzie 17 państw z udziałem przedstawicieli USA”.

Jak widać, w chwili obecnej dyplomaci amerykańscy „zapomnieli”, czego ich uczono w szkołach dyplomaty cznych!

Na całym świecie rośnie powszechny ruch protestu przeciwko amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei. Wszystkie milujące pokój narody witały z zadowoleniem i popierają w całej rozciągłości wysunięte przez ZSRR na forum Rady Bezpieczeństwa wnioski o pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej.

Ręce precz od Korei! — brzmi kategoryczne żądanie ludzi dobrej woli we wszystkich krajach świata.

Po stronie narodu koreańskiego stoi cała postępową ludność, stoją narody wszystkich krajów, należących do obozu socjalizmu i demokracji. Na czele tego obozu kroczy ZSRR — kraj, którego polityką zagraniczną kieruje choraży pokój na świecie — Wielki Stalin.

Jan Koprowski

Jedna granica

W Korei lasy, łąki, wzgórza, zorzy wieczornej luna.

Księżyc w jeziorach chmur się nurza jak na Mazowszu u nas.

Kartofle — białym w polu kwiatem, umiemy — pszenicą kłósną.

Miją zimy, wiosny, lata, dzieci się rodzą i rosną.

Korea dziś ojczyzną naszą i nie mów, że jej nie znasz.

Wróg na nią spadł — drapieżny jastrząb, spętać ją chce, okiełznać.

To jakby w ciebie wbił pazury i serce chciał rozkrwawić.

Nasze są koreańskie chmury płynące od Warszawy.

Wraga jak wierzcha z kniei — przegnać. Nie wierz, że wróg daleko.

Korea wolna i niepodległa naszą zaszumi rzeką.

Popłynie Wisłą, zagra chatom, w zielonych chluśnie stoków.

Jedna dziś dla nas granica świata, a tą granicą — POKÓJ.

Piętnujemy nikczemną działalność podżegaczy wojennych

Nauka musi służyć dobru ludzkości

Apel uczonych polskich do uczonych zachodnio-europejskich

WARSZAWA (PAP). — W związku z nadchodzącymi wiadomościami o wprężaniu przez pewne kółka polityczne wysiłku uczonych do gotowości przygotowania do noszącej zagładę ludzkości wojny bakteriologicznej, uczeni polscy wystosowali apel na ręce wybitnych uczonych zachodnich, prof. prof. Joliot-Curie, Crowther, Bernal, Heideberger, Crew, Poca, Haldane, Court i Messis oraz znakomitego francuskiego pisarza La Fitte. W apelu tym uczeni polscy, podkreślając, że nauka winna służyć szczytnym celom, powszechnemu dobru ludzkości, stwierdzają, iż niepokojem o los skołatanej udręką ostatniej wojny

ludzkości napawają fakty takie, jak kontynuowanie w instytucjach naukowych USA prac osławionego bakteriologicznego oddziału japońskiego 731 przy współudziale faszystowskich uczonych japońskich i niemieckich, jak projekty amerykańskiego prof. Teemana zrzucać śmiercionośnych bakterii cholery i dżumy, czy wreszcie ludobójcze oświadczenie rektora uniwers. Tampa w stanie Floryda dr Nance'a, że „powinniśmy się przygotowywać do totalnego stosowania prawa dzungli w wojnie. Każdy z nas powinien się nauczyć sztuki zabijania. Nie uważam, by w działaniach wojennych miały brać udział wyłącznie armie lądowe oraz siły powietrzne i morskie. Nie powinno być żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o stosowanie broni masowej, zagłady. Należy prowadzić wojnę bakteriologiczną, używać gazów trujących, stosować bomby atomowe i wodorowe oraz dalekosiędne pociski rakietowe. Oszczędzanie w toku wojny szpitali, kościołów i zakładów naukowych jest czystą obłudą”.

solidarny opór przeciw wojnie i przeciw nadużywaniu nauki do celów sprzecznych z jej wielkim powołaniem i jej godnością;

nie możemy dopuścić do tego, aby nauka, zamiast służyć ludzkości — stała się czynnikiem walki przeciwko niej;

nie możemy dopuścić, aby wielka spuścizna Pasteura, Curie-Skłodowskiej, Miecznikowa, Teobald Smitha, Miezurina, Olszewskiego i innych — stała się zbrodniczym narzędziem w ręku imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Czas wzywa do walki o wolność nauki i czystość idei, którym służymy. Czas wzywa o włączenie się uczonych w ruch oporu przeciw wojnie. Ustać musi kradzież gotujących myśli na rzecz szaleńców gotujących ludzkości niewoję i zniszczenie.

Jesteśmy pewni, że głos nasz nie pozostanie bez Waszej odpowiedzi. Jesteśmy pewni, że dacie wraz z nami wyraz najgorętszemu pragnieniu i mocnej woli utrzymania pokoju, najgłębszej trosce o nasze wielkie, wspólne dzieło.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że solidaryzując się z nami, że wśród głosów, które padną, piętnując nikczemną działalność podżegaczy wojennych, nie zabraknie głosu żadnego z Was. Wemy, że polaczymy się z nami w walce o wielką i jedynie słuszną sprawę, że wszyscy staniecie pod sztandarem walki o pokój, rękojemnie celowicie całej pracy naszego życia oraz przyszłego szczęścia ludzkości”.

Apel uczonych polskich podpisali m. in. Jan Dembowski, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Ludwik Hirszteld, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, Stanisław Kulczyński, rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, Teodor Marchlewski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ze sportu

Pierwsi mistrzowie Polski w lekkoatletyce

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski, odbywających się w Krakowie, zanotowano następujące wyniki:

Bięgi na 100 m wygrał Kiszka przed Buhlem w czasie 10,7 sek. Czas Buhla 10,9. Łodzianin Antonowicz zajął 6 miejsce.

Bięgi na 3.000 m z przeszkodami wygrał Kielas w czasie 9:32,3 min. W pchnięciu kulą triumfował Krzyżanowski, osiągając wynik 15,20 przed Frywermem (Łódź) — 14,98 i Łomowskim — 14,62.

Skok wzwyż wygrał Brzozowski 184 cm. 400 m płotki Puzio — 58,6. Łodzianin Kundzik zajął 6 miejsce. Młot Masłowski — 49,74.

W konkurencjach kobiecych: Bięgi na 60 m wygrała Kuźmicka — 8,00 sek. Pchnięcie kulą Bregulanka — 12,63.

Skok wzwyż Ronczewska — 145 cm. Skok w dal Moderówna — 5,27 m.

Nieudana próba wywiezienia za granicę własnoręcznego listu Tadeusza Kościuszki

Ks. Paweł Iliński — przemytnik dolarów i złota — stanął przed Sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 bm. stanął przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie 46-letni ks. Paweł Iliński, na którym ciąży zarzut usiłowania nielegalnego wyjazdu kutrem rybackim do Szwecji, próby wywiezienia za granicę własnoręcznego listu Tadeusza Kościuszki, a wreszcie dokonania szeregu przestępstw walutowych oraz używania fałszywych dowodów osobistych. Wraz z nim odpowiadają przed sądem Irena Marciniak, Maria Zych vel Brejterowa i Michał Nowicka, które współdziałały w dokonywanych przez ks. Ilińskiego przestępstwach.

Odczytany na wstępie procesu akt oskarżenia stwierdza, że ks. Paweł Iliński zatrzymany został w dniu 11 lipca r. na kuterze rybackim w okolicy Helu, w chwili gdy usiłował nielegalnie przekroczyć granicę państwa polskiego. Ks. Iliński przybył do Polski z Włoch w sierpniu 1943 roku, a już od jesieni tegoż roku zaczął planować ucieczkę za granicę, wtajemniczając w swe plany współoskarżone Zych i Nowicka, a także niejaką Jadwigę Arkin. Przyjacielem tej ostatniej, inż. Edward Ba-

rysz — pracownik Ministerstwa Komunikacji, zapoznał ks. Ilińskiego z jednym z swych podwładnych, który z kolei skontaktował go z pracownicą DOKP Gdańsk osk. Ireną Marciniak. Marciniak szukała różnych możliwości przetrzutowych, in formując stale o swych staraniach ks. Ilińskiego. Koncepcje ucieczki ulegały kilkakrotnym zmianom — m.in. ks. Iliński planował wyjazd jak o pracownik likwidującej się pewnej placówki szwedzkiej. Ostatecznie jednak oskarżona Zych skontaktowała ks. Ilińskiego z pośredniczką osk. Nowickiej, z którą pozostawał w intymnych stosunkach — z pewnym marynarzem o nieustalonym nazwisku. Marynarzowi temu osk. Maria Zych wręczyła w Gdyni 100 tys. zł i złoty zegarek oraz obciążenie wplacenie dalszych 140 tys. zł po udanej ucieczce ks. Ilińskiego.

Po tych przygotowaniach ks. Iliński dostał się w nocy z 10 na 11 lipca ub. r. przy pomocy wspomnianego marynarza na pokład kutra rybackiego w Gdyni. Zamaryżował, pokrzyżowane zostały przez patrol WOP-u, który zatrzymał kuter na morzu w okolicy Helu. Przy zatrzymanym księdzu znaleziono oryginalny list Tadeusza Kościuszki pisany w dn. 17 czerwca 1794 r. oraz poważne ilości walut obcych — dolarów, koron szwedzkich, franków szwajcarskich i lirów włoskich, dalej 5 złotych zegarków, 4 złote pierścionki, złoty lancuszek do zegarka, 8 złotych spinaków, 4 wieczne pióra ze złotymi stalówkami i kilka innych wartościowych przedmiotów.

List Kościuszki, będący bezcennym dokumentem historycznym, znalazł się w wyniku działań wojennych bez należytej ochrony. Oskarżony zakupił go w celach spekulacyjnych i zamierzał go spieniężyć w Stanach Zjednoczonych. Informował się nawet listownie u swego znajomego w Ameryce co do wartości historycznego dokumentu na rynku antykwarskim.

Na ks. Ilińskim spoczywa też zarzut dokonywania liczynek, nielegalnych transakcji zagranicznymi walutami. M.in. będąc w latach 1946-47 w Stanach Zjednoczonych, nadsyłał stamtąd drogą nielegalną dolary USA, które wg jego poleceń rozprawdane były w kraju przez oskarżone Zych i Nowicka. Przekazały one m.in. pewne sumy kilku biskupom. Oskarżony wniósł również

nielegalnie do Polski znaczne sumy walut obcych, a m.in. ponad 3 tys. dolarów, które rozprzedawał na terenie Krakowa, Łodzi i Warszawy bądź osobliwie bądź też przez wspólnie oskarżonych.

Oskarżony ks. Iliński używał ponadto sfałszowanych dokumentów osobistych, wystawianych na fikcyjne nazwisko Stanisława Nowickiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Rozprawa trwa.

Młodzież w pierwszej linii walki o wykonanie Planu Sześcioletniego

Z obrad VII Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP

W dniu 12 bm. zakończyło swe obrady VII Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP. W obradach wzięli udział przewodniczący powiatowych zarządów ZMP, prodowdny, rajonizatorzy i aktywiści z fabrycznych zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych, państwowych przedsiębiorstw rolnych oraz aktywiści wiejscy z gromad.

Na obrady przybyli: I sekretarz KW tow. Leon Stasiak, sekretarz KW tow. Michałina Tatarówna, sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Góralski oraz komendant Wojewódzkiej Komendy PO „SP” tow. mjr. Chojak. Obrady miały na celu przeanalizowanie dotychczasowej pracy i nakreślenie kierunku dalszej pracy według wytycznych ostatniego Plenum Rady Naczelnej ZMP.

Po referacie wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Józefa Michałkiewicza na temat „Aktualne zadania polityczne i organizacyjne ZMP” i referacie kierownika Wydziału Organ.-Instr. ZW ZMP tow. Ryszarda Halasińskiego „Zadania ZMP na odcinku realizacji wytycznych Planu 6-letniego”, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział około 50 mówców. Dyskutaneci wskazali na źródła niedociągnięć w dotychczasowej pracy, kładąc szczególny nacisk na konieczność podniesienia poziomu pracy wojewódzkiej organizacji ZMP, ażeby młodzież mogła stanąć godnie do walki o realizację Planu 6-letniego.

(Sprawozdanie z obrad podajemy osobno — na str. 4).

Uchwała plenum aktyw metalowców wzywa do realizacji Planu 6-letniego

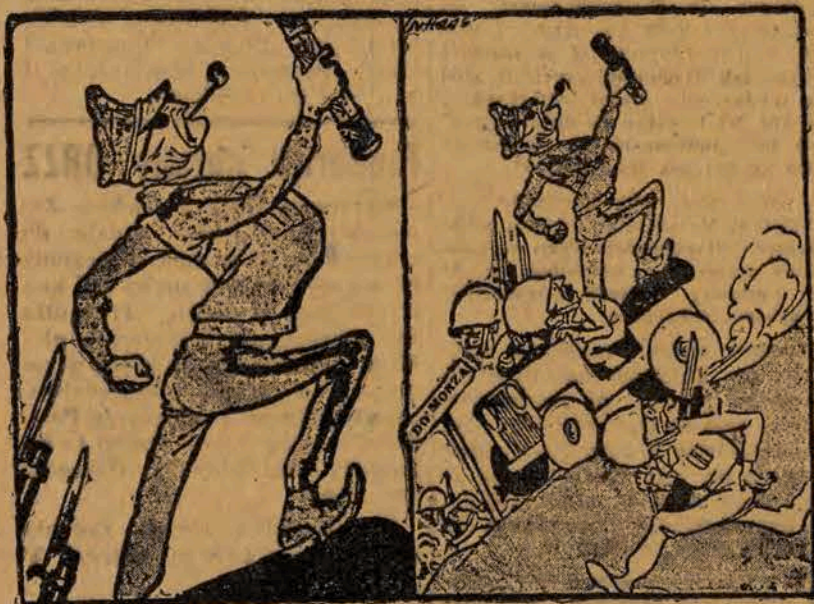
WARSZAWA (PAP). — Obradujące w dniach 12 i 13 bm. plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców powzięło uchwałę, w której wzywa wszystkich członków związku do wykonania Planu 6-letniego przez wzmocnienie produkcji na każdym odcinku, przez wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

Uchwała stwierdza, że główne sposoby wykonania tych zadań — to masowy ruch współzawodnictwa,

podniesienie jakości produkcji, stosowanie szybkościowych metod pracy, rozwój ruchu racjonalizatorskiego oraz zwiększenie oszczędności w surowcach i narzędziach pracy.

Na podstawie głosów w dyskusji plenum stwierdza, że w wielu zakładach dotychczas obowiązujące normy są przestarzałe lub zbyt niskie, co jest hamulcem w wykonywaniu planów i rozwoju współzawodnictwa.

Mac Arthur w Korei



W amerykańskiej reklamie

i w rzeczywistości

Normalizacja — ważny czynnik postępu technicznego

Podstawą naszego rozwoju gospodarczego w latach Planu Sześcioletniego jest postęp techniczny we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Niemal każdy paragraf ustawy o Planie Sześcioletnim mówi o postępie technicznym.

Jednym z ważnych elementów postępu technicznego jest szerokie stosowanie normalizacji. Plan Sześcioletni przewiduje zarówno normalizację procesów technologicznych jak i normalizację surowców i wyrobów

gotowych pod względem ich składu chemicznego, wymiarów geometrycznych itd.

Normalizacja w najszerszym pojęciu oznacza ustalenie ściślejszych warunków, którym odpowiadać muszą surowce, wyroby przemysłowe, narzędzia itd. Oznacza ona również ściśle określenie przebiegu procesów technologicznych, np. temperatur w produkcji chemicznej. Oznacza wreszcie ujednolicenie produkcji, np. zamiast kilkuset typów kół zęba-

tych, przemysł będzie produkował kilkadziesiąt typów znormalizowanych.

Nasze prace normalizacyjne opierają się błąd o wielki dorobek, jaki w tym względzie posiada Związek Radziecki oraz o prace, prowadzone przez nasze instytucje naukowe — badawcze.

Udostępnione nam osiągnięcia normalizacyjne wielkiej potęgi przemysłowej ZSRR i przodującej techniki radzieckiej pozwolą na szybki postęp w tej dziedzinie.

Zanalizujmy pokrótce korzyści, wynikające ze stosowania normalizacji procesów technologicznych. Pierwszą z tych korzyści jest otrzymanie, dzięki jednokowym, ustalonym warunkom wytwarzania zawsze jednakowego produktu. Dzięki oparciu normalizacji procesu technologicznego na osiągnięciach nauki, otrzymujemy produkt w najwyższej, możliwej do osiągnięcia w danych warunkach, jakości.

W wielu dziedzinach wytwórczości normalizacja procesów technologicznych nie była dotychczas w Polsce stosowana. Produkcja odbywała się w sposób tradycyjny, opierając się częstokroć na doświadczeniu majstra, który np. „na oko” określał temperaturę roztopionego metalu. Taki system musiał odbijać się ujemnie zarówno na jakości, jak i na kosztach własnych produkcji.

Na cześć Kongresu Pokoju — powstają zespoły produkcyjne w ZPW im. Reymonta

W oddziale II ZPW im. Reymonta mówili się już od dłuższego czasu o utworzeniu zespołu młodzieżowego. Szczególnie zainteresowana była w tym sama młodzież, która wiedziała, że zespół taki już istnieje w oddziale pierwszym.

Ale skończyło by się na rozmowach, gdyby przy tej sprawie nie za-krzątnęła się energicznie młoda przódka, kol. Kazimiera Owczar, Posłka do swych koleżanek od razu z kartką w ręku.

— Nie odkładajmy już więcej terminów — rzekła — ale zorganizujemy natychmiast ten zespół.

— Na cześć Kongresu Pokoju — oświadczyła któraś z przodek.

— Właśnie, właśnie, na cześć Kongresu Pokoju — przytaknęła przodka Owczar, a inne dziewczęta uznały za-

raz słuszność dobrego pomysłu. Przystąpiły do zapisów. Pierwszą zgłosiła udział Kazimiera Owczar, za nią Anna Gajcówna, Stanisława Pluta, Helena Zganiacz. Dobrano również dwie pomocniczki.

Zawładomiono organizację partyjną ZMP i radę zakładową oraz kierownictwo przedalini i od 1 sierpnia przystąpiono do pracy w zespole. Postanowiono również zwerbować na te same maszyny drugą zmianę młodzieży i utworzyć zespół dwuzmianowy.

Praca zespołu polega na zatrudnieniu zmniejszonej ilości osób przy tych samych maszynach obróbkowych. Dawniej na 12 maszynach pracowało około 20 osób, a dziś tylko 12 osób, które wyrabiają około 110 proc. normy.

Jak olbrzymich wysiłków wymagać będzie od nas normalizacja procesów technologicznych świadczy przykład przemysłu chemicznego, który w jednym tylko roku bieżącym, w oparciu o doświadczenia radzieckie, przygotowało przeszło 1,5 tys. norm jakościowych na swe wyroby.

Normalizacja — w znaczeniu ujednolicenia typów produkowanych towarów — prowadzi do wyższej specjalizacji zakładu wytórczego, a tym samym do zwiększenia i potaniaenia produkcji. Bardzo charakterystycznym jest tu przykład fabryki „Montana”, która przez zmniejszenie liczby typów produkowanych wózków kopalnianych osiągnęła wzrost produkcji o 15 do 20 proc.

Jak wielkie pole dla prac normalizacyjnych daje przemysł maszynowy ocenić można, jeśli się zważy, że duża fabryka maszyn produkuje po kilka a nawet kilkanaście tysięcy typów ich części. Normalizacja może niejednokrotnie zredukować tych typów poważnie zredukować, a tym samym zwiększyć produkcję, obniżając jednocześnie jej koszty.

Olbrzymie, nie wyszukané dotychczas w pełni, możliwości obniżki czasu i przyspieszenia procesów produkcyjnych w związku z zastosowaniem normalizacji, tkwią w przemysle budowlanym. Sprawdzenie liczby typów takich elementów jak produkowane masowo drzwi

i okna, do kilku czy kilkunastu wymiarów, da wielkie efekty gospodarcze. To samo można powiedzieć o normalizacji wielu prefabrykowanych elementów budowlanych.

Przed przemysłem naszym zwolnionym z pięć kapitalizmu — z jego timowami kartelowymi hamującymi postęp techniczny — stoi otwarta droga dla szerokiej normalizacji produkcji.

Wymownego przykładu, świadczącego jak wielkie rezerwy uruchomione być mogą dzięki stosowaniu normalizacji, dostarczył ostatnio przemysł włókienny. Jak wiadomo szerokość wełnianych tkanin ubraniowych wynosi 142 cm. Na ubranie męskie, zależnie od wzrostu, potrzeba było dotychczas od 2,75 — 3 metrów tkaniny. Racjonalizator, główny inspektor kontroli technicznej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odeźwiowego, B. Fudałowicz, do szedł do wniosku, że zwiększenie szerokości tkaniny do 148 cm pozwoli użyć na uszycie ubrania od 2,45 do 2,75 metra tkaniny. Na podstawie wniosku racjonalizatora przedmiotowy wełniany wprowadził stopniowo nową, znormalizowaną szerokość tkanin. Dało to około 1 miliarda zł. oszczędności rocznie.

Cytlowane przykłady są dowodem wielkiego znaczenia gospodarczego normalizacji. Wskazują one jednocześnie, że sprawami normalizacji interesować się winny nie tylko instytucje naukowe i specjalści, lecz również ogół pracowników, a przede wszystkim racjonalizatorów.

Co nam daje Plan 6-letni?

Wspaniała rozbudowa szkolnictwa zawodowego

„Plan 6-letni przewiduje na rozbudowę i wyposażenie średnich szkół zawodowych i szkół wyższych sumę około 140 miliardów złotych“.

(Z przemówienia tow. Nowaka na V Plenum)

— Na co zwróciłicie szczególną uwagę, zapoznając się z zamierzeniami Planu 6-letniego? — pytamy spawacza z ZPB im. Okrzei, tow. Józefa Drzewieckiego.

— Wśród tylu wspaniałych projektów 6-letniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce najbardziej zachwyciły mnie zamierzenia, dotyczące rozwoju szkolnictwa zawodowego. Pamiętam, jak przedstawiała się sprawa szkolnictwa zawodowego przed wojną. Trzeba było odbywać praktykę u prywatnych przedsiębiorców, opłaćcać majstrów, którzy zazdrośnie strzegli tajemnicy swej wiedzy fachowej. Ileż to leż wylewali młodzi „terminatorzy”, ile biedy znaleźli, zanim uzyskali wreszcie upragniony dyplom! Wtedy dopiero zaczęło się poszukiwanie pracy — jakże często... bezskutecznie.

Dziś nie ma mowy o bezrobociu. Dziś każdy fachowiec są poszukiwany we wszystkich zakładach pracy, a szkolnictwo zawodowe rozwija się z roku na rok. W ciągu 6-letnia ilość pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym wzrosnie o 340 tys. osób. Ilość osób ze średnim wykształceniem technicznym zwiększy się trzykrotnie w stosunku do zatrudnionych w 1949 roku. Powstają szkoły zawodowe przy fabrykach, wieczorowe szkoły dokształcające. W wielu miastach obok politechnik organizowane są starami Naczelnej Organizacji Technicznej wieczorowe szkoły inżynierskie, w których każdy robotnik, racjonalizator, przodownik pracy może, pracując jednocześnie zawodowo, zdobyć tytuł inżyniera.

Jestem spawaczem. Praca zawodowa daje mi wielkie zadowolenie. Mam zamiar jednak uczyć się dalej. Plan 6-letni otwiera przed młodzieżą wspaniałe perspektywy!

Młodzież ZPB im. Okrzei czynem walczy o Pokój

Jest ich 10. Wiek — od 17—20 lat. Ale każdy ma już fach w ręku i to dobry fach! Ci młodzi pracownicy wydziału ruchu ZPB im. Okrzei — to ślusarze, tokarze, elektrycy, hydraulicy, spawacze, 6 uczęszcza jeszcze do szkoły zawodowej w celu uzyskania dyplomów. Lecz największą umiejętnością zdobywają tutaj, w swych warsztatach, pod czujnym okiem kierownika wydziału remontów, tow. Bednarka, który niedawno za swą ofiarną pracę, za zasługi, położone w dziedzinie szkolenia nowych kadr otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Jak to się stało, że tych 10 młodych pracowników zorganizowało pierwszą w Polsce brygadę szybkościowych remontów?

Odpowiedź jest prosta!

— Kolega Drzewiecki miał pomysł, a my wszyscy mieliśmy chęć — powiada elektryk Przewies, potraszając jasną czupryną.

W ZPB im. Okrzei pracują już od wielu miesięcy brygady szybkościowych remontów. Czas remontu ma-

szyn przedalniczych i krosien ograniczono do minimum. Młodzi mechnicy patrząc na osiągnięcia starszych kolegów pozazdrościli im sukcesów. Postanowili na dzień 1 Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju utworzyć własny młodzieżowy zespół. Projekt spawacza Drzewieckiego go-rąco omawiano na zebraniu fabrycznego koła ZMP. Potem na dziennej.

Kierownik Bednarek aż ręce zaciera z radości. Wie, że jego wychowanek nie przyniesie mu wstydu. Młody tokarz Dratwicki wykonał niedawno zupełnie nowy wal na przewijarki, skracając trzykrotnie czas, przeznaczony na tę robotę.

Za kilka dni brygada przystępuje do szybkościowego remontu maszyn przedalniczych. W bitwie wydziału ruchu sporządzony już jest harmonogram.

Młodzieżowcy są pełni najlepszych myśli.

— Niech wiedzą podlegające wojenni, że młodzież polską czynem walczy o pokój — powiadają z dumą.

Więcej troski o higienę i bezpieczeństwo pracy Kierownictwu Cewki Nr 1 - pod uwagę

Nasz korespondent tow. Dobraczyński, w szeregach korespondencji wytknął niedawno zupełnie odcierania się od życia i potrzeb załogi rezerwy BHP w Cewce Nr 1. Wskazywał na bezduszne, biurokratyczne traktowanie spraw higieny i bezpieczeństwa pracy, stwierdzając, że kierownictwo fabryki, organizacja partyjna oraz rada zakładowa nie wyciągają należytych wniosków ze słusznej krytyki.

Ostatnie odwiedzin wspomnianych zakładów przez przedstawicieli naszej redakcji potwierdziły istnienie poważnych niedociągnięć na tym odcinku.

W dziale impregnacji praca jest uciążliwa. Impregujące się w piecu cewki, przesycone chemikaliami, wydzielają szkodliwy dla zdrowia gaz. Podczas wyjmowania cewek z pieca gaz nie ma ujścia, ponieważ umieszczony w oknie mały wentylator nie jest w stanie wyssać nadmiernej ilości gazu, rozpręszterzenia jącego się w całej sali.

Pracujące przy impregnacji robotnicy, Janina Rysów oraz Anna Syl westrzak, nie posiadają ochronnych fartuchów, a zwykłe, płócienne, nie chronią odzieży, przesłaniającej na wyłot klejem.

— Przydałyby się nam gumowe fartuchy — mówi tow. Rysów — jak również drewniane trepy z cholewką. Trepy leżą bez użytku w magazynie, gdyż nie ma się kto zająć, a by nam je przydzielono.

— Interwencje nasze — dodaje ob. Sylwestrzak — pozostają bez wyniku. Ile razy zwrócić się do tow. Spinięskiego z BHP, ten tylko so bie „zapisze” i na tym koniec.

Tam, gdzie przeprowadza się konserwację taboru kolejowego Wśród przodowników parowozowni

— Ciągna się przed nami bocznice kolejowe. Na torach sznury wagonów. Osobowe, towarowe — czekają tu na remonty.

Jesteśmy w warsztatach kolejowych. Zdaleka między wagonami błyska niebieski płomień acetylenowy. Podążamy w tym kierunku. W czarnych okularach i rękawicach ochronnych pracuje tu spawacz, tow. Władysław Kuberski. Tow. Kuberski jest przodownikiem pracy, Wyrabia swą normę miesięczną w 150 procentach.

— Obecnie, w okresie przygotowania do przewozów jesiennych — opowiada — zwracam wielką uwagę na jakość remontów wagonów towarowych. Ja zresztą staram się zawsze tak pracować, aby wagony nie wracały do „poprawek”. Remontujemy w naszych warsztatach wagony osobowe i towarowe z wszelkimi uszkodzeniami. Dajemy do tego, aby remont nie trwał dłużej, niż jeden dzień. Zatrudnione tu są drużyny stolarskie, blacharskie, ślusarskie, spawacze, kowal i malarzy.

— Pracuję już pięć lat — ciągnie dalej tow. Kuberski. — Zaraz po wprowadzeniu w naszych warsztatach współzawodnictwa pracy — zgłosiłem się i ja. Dobre wyniki, jakie uzyskałem od pierwszych niemal chwil, nie pozostały bez nagrody. Już pięć lat otrzymałem miłą dla siebie nagrodę, kupon materiału na ubranie.

Ob. Władysław Poniatowski pracuje w kolejniactwie już od 36 lat, a 30 lat jako maszynista. Przez ten cały okres nie miał ani jednego wypadku. Zastał jemy go w parowozowni. Dzisiaj ma wolny dzień od pracy.

— Ale nie mogłem usiedzieć w domu — zwierza się nam. — Muszę przecież dopilnować mego parowozu, bo jest on tu właśnie „na plukaniu kołta”. Trzeba doglądać swego warsztatu pracy — uśmiecha się.

— Ob. Poniatowski zaoszczędził w przedostatnim miesiącu około 26 ton węgla.

— Dzięki czemu to osiągnęliście? — pytamy.

— A, to już trzeba umieć iść w kierunku. Utrzymywaliśmy parowóz zawsze w dobrym stanie. Jeśli maszynista nie będzie dbał o parowóz, to nie tylko nie uzyska oszczędności, ale „prze-

Do chwili obecnej kierownictwo zakładu nie zatroszczyło się o zainstalowanie umywalek.

Podobnie przedstawia się sytuacja w hali maszyn. Pasy transmisyjne nie zostały zabezpieczone siatką ochronną. Wystarczy mała nieuwaga ze strony robotnicy, a o wypadku nie trudno.

W hali też również zamiast umywalni do mycia służą wiadra.

Nie lepiej dzieje się w suszarni cewek. W piecu, w którym suszą się cewki, temperatura sięga do 120 stopni. Robotnik, ob. Konieczny, tuż dniący się obsługą pieca przy wyciągnięciu z niego silnie rozgrzanych wózków parzy sobie ręce, nie posiadając ochronnych rękawic. Na zapytanie, czy interweniował w tej sprawie, oświadcza, że trudno jest o te rękawice się „doprosić”.

Referent higieny i bezpieczeństwa pracy nie odwiedza oddzia-

łów, nie troszczy się o potrzeby robotników. Jest to tym bardziej karzące, że załoga Cewki Nr 1 stanowi w przeważającej większości kobiety.

Trzeba stwierdzić, że gdy troską naszego Państwa jest roztoczenie jak najwęższej opieki nad człowiekiem pracy, gdy się kładzie coraz silniejszy nacisk na rozbudowę i usprawnienie akcji socjalnej, referat BHP w Cewce Nr 1 nie wywiązuje się zupełnie ze swych obowiązków, utrudnia pracę robotników, wywołuje wśród nich rozgorzczenie.

Robotnicy Cewki Nr 1 słusznie domagają się od kierownictwa zakładowego natychmiastowego zlikwidowania wymienionych niedociągnięć. Obowiązkiem organizacji partyjnej i rady zakładowej jest do pilnować, aby zamiechania na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy skończyły się raz na zawsze.

Praca w ZPP im. Zubrzyckiego na nowych torach

Załoga wypełnia zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju

— Pewno, że damy radę — oświadcza z przekonaniem tow. Majchrzak. — Na dwóch maszynach robiło się 160 proc. bazy, to na trzech bez trudności osiągniemy normę.

Tow. Orłowski, drugi pionier wielowarsztatowości w ZPP im. Zubrzyckiego, potakuje tym słowom. On tak też nie ma jakichkolwiek zastrzeżeń. Cóż z tego, że wszyscy pończosznicy obsługiwali dotychczas najwyżej dwa automaty? Przecież walka o wydajność pracy — to walka z dawnymi zakorupowanymi prządakami, z zacofanym technicznie. Jasne jest, że gdy pracuje się na swoim i dla siebie, to trzeba wykorzystywać wszelkie możliwości, aby tylko dać jak najlepszą produkcję, aby najwięcej podnieść wydajność.

Obydwał pończoszniczy, tow. tow. Majchrzak i Orłowski — to starzy, wytrawni fachowcy. Nie jedną już na grodzie uzyskali we współzawodnictwie pracy. Wszelkie zobowiązania produkcyjne wykonywali na swych maszynach z nadwyżką. Nie więc dziwnego, że na wieść o przygotowaniach do Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju, postanowili ucieść go w szczególności, niepraktykowany do tej pory sposób. Zdawali sobie dobrze sprawę, jakie obowiązki nakłada na nich Plan Sześcioletni. Doskonale zrozumieli, że w tym celu, aby ich fabryka mogła regularnie wypełniać swe plany, trzeba wreszcie skończyć z niewykorzystywaniem parku maszynowego. Na ich oddziale brakuje wszakże 10 ludzi do obsługi maszyn. Najskuteczniejszym więc sposobem dojecha do celu, stanie się bez wątpienia wielowarsztatowość.

Tow. tow. Majchrzak i Orłowski, pierwsi w przemyśle pończoszniczym postanowili przejść na obsługę 3 automatów stopkowych.

Ślusarz tow. Tomaszewski oraz majster tow. Barasiński robią jeszcze ostatnie poprawki przy maszynach dwóch pionierów wielowarsztatowości. Wszystkie maszyny przerebiono na jednakową ilość igieł, żeby robotnicy mogli obsługiwać je równomiernie. Poszczególne części, aż

linią — tak starannie zostały wyczeszone i wypolerowane.

Maszyny ustawimy blisko siebie — mówi tow. Majchrzak — przyniesie to znaczną oszczędność czasu przy chodzeniu od jednej do drugiej. Cieszymy się, że nasz personel techniczny tak doskonale przygotował nam automaty — nie tak zadowolony tow. Orłowski. — Sprawnie funkcjonujące ce maszyny, to już rejonem zwycięstwa.

Przykład tow. tow. Orłowski i Majchrzaka podział na innych. Od kilku dni zgłaszają się do przewodniczącego rady, tow. Szymańskiego, robotnicy, także chętni do obsługi 3 maszyn. Wylom w przestarzałych trój-dzielnach został już uczyniony. Na cześć Kongresu Pokoju pójdzie nowym torem praca w ZPP im. Zubrzyckiego.

Prócz zobowiązań, dotyczących rozwoju ruchu wielowarsztatowego, załoga Zakładów Pończoszniczych im. Zubrzyckiego postanowiła wyprodukować w sierpniu ponad plan 40.000 par pończoch. Nie było łatwo znaleźć odpowiednie warunki do realizacji tego zobowiązania. Zakłady odznaczają dotkliwie brak ludzi. Na radach technicznych zastanawiano się głęboko nad możliwościami usprawnienia cyklu produkcyjnego. Usprawnienie cyklu — to przecież źródło odkrycia nowych rezerw. Już dawno rozmyślano, czy konieczne jest dwukrotne cerowanie pończoch — po ich zejściu z maszyn przepławarskich i po wykończeniu. Przeprowadzono kilka prób. Okazało się, że istotnie w zupełności wystarczy jednorazowe cerowanie w ostatniej fazie produkcji. Dzięki temu można było dać na maszynę 60 ludzi. Przechodzą oni tam obecnie gruntowne szkolenie. W ten sposób prawie 50 proc. zobowiązania zostało już zrealizowane.

Tak więc, podczas, gdy naród koreański walczy bohatercko o swą wolność, gdy na całym świecie nieugięcie prowadzona jest walka o pokój, robotnicy ZPP im. Zubrzyckiego

czynnie w niej uczestniczą. Ich wzmożona wydajność pracy, realizacja pełnego wykorzystania parku maszynowego — to bez wątpienia poważny wkład w dzieło pokojowego budownictwa. (sam)

Nasi korespondenci piszą

Racjonalizatorzy — w zapomnieniu

W wielu jeszcze łódzkich zakładach pracy nie docenia się należyście znaczenia, jakie ma dla wykonania Planu 6-letniego rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Często tak bywa, że nowatorstwo rozwija się samorzutnie, oddolnie, nie napotykając na opiekę ze strony kierownictwa zakładów czy organizacji partyjnej.

Tak między innymi jest w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych. Jak dotąd w fabryce jest już 38 racjonalizatorów. Jednak nikt nie zatroszczył się, aby ująć ten rozwijający się ruch racjonalizatorski w odpowiednie ramy organizacyjne. Wprawdzie swego czasu czynione były próby w od-

dziale I-szym. Jednak koło to wkrótce zawiesiło z nieznanym przyczyn swą działalność.

Zniechęca również racjonalizatorów fakt, że niejednokrotnie muszą czekać miesiącami na wypłatę premii. Np. tow. Dąbrowski wyczekał na wypłatę przyznanej mu premii przez 4 miesiące i dopiero jego osobista interwencja u inż. Landkoffa zakończyła sprawę. Dobrze by było, gdyby rada zakładowa wreszcie poddała krytyczną ocenę swej ustosunkowania wobec racjonalizatorów.

J. Cajdler, Łódź, Fabr. Masz. Jedwabniczych.

Należy dbać o jakość produkcji

Warszawsko - Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 4 w Łodzi mają ostatnio poważne kłopoty w dziale zaopatrzeniowym. Otóż Fabryka Siatek i Wyrobów z Druła, znajdująca się w Chelnie nad Wisłą, a podlegająca Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy, przysłała nam 150 kompletów (300 szt.) automatów do tapeczanów.

Niestety, okazało się, że wspomniane automaty nie nadają się do użytku z powodu nierównomy

wierconych otworów, niesymetrycznego rozstawienia nitowań i niechlujnego wykończenia. Było by pożądané, aby nadzór techniczny w fabryce chełmskiej okazał większe zainteresowanie sprawami produkcyjnymi. Nie wolno w żadnym razie dopuścić, by cenne materiały były niszczone przez partacką, nieodpowiedzialną pracę personelu technicznego.

H. Przybyszewski, Warsz.-Łódzkie Zakł. Przem. Drzewnego Nr 4

Tam, gdzie przeprowadza się konserwację taboru kolejowego Wśród przodowników parowozowni

— Ciągna się przed nami bocznice kolejowe. Na torach sznury wagonów. Osobowe, towarowe — czekają tu na remonty.

Jesteśmy w warsztatach kolejowych. Zdaleka między wagonami błyska niebieski płomień acetylenowy. Podążamy w tym kierunku. W czarnych okularach i rękawicach ochronnych pracuje tu spawacz, tow. Władysław Kuberski. Tow. Kuberski jest przodownikiem pracy, Wyrabia swą normę miesięczną w 150 procentach.

— Obecnie, w okresie przygotowania do przewozów jesiennych — opowiada — zwracam wielką uwagę na jakość remontów wagonów towarowych. Ja zresztą staram się zawsze tak pracować, aby wagony nie wracały do „poprawek”. Remontujemy w naszych warsztatach wagony osobowe i towarowe z wszelkimi uszkodzeniami. Dajemy do tego, aby remont nie trwał dłużej, niż jeden dzień. Zatrudnione tu są drużyny stolarskie, blacharskie, ślusarskie, spawacze, kowal i malarzy.

— Pracuję już pięć lat — ciągnie dalej tow. Kuberski. — Zaraz po wprowadzeniu w naszych warsztatach współzawodnictwa pracy — zgłosiłem się i ja. Dobre wyniki, jakie uzyskałem od pierwszych niemal chwil, nie pozostały bez nagrody. Już pięć lat otrzymałem miłą dla siebie nagrodę, kupon materiału na ubranie.

Ob. Władysław Poniatowski pracuje w kolejniactwie już od 36 lat, a 30 lat jako maszynista. Przez ten cały okres nie miał ani jednego wypadku. Zastał jemy go w parowozowni. Dzisiaj ma wolny dzień od pracy.

— Ale nie mogłem usiedzieć w domu — zwierza się nam. — Muszę przecież dopilnować mego parowozu, bo jest on tu właśnie „na plukaniu kołta”. Trzeba doglądać swego warsztatu pracy — uśmiecha się.

— Ob. Poniatowski zaoszczędził w przedostatnim miesiącu około 26 ton węgla.

— Dzięki czemu to osiągnęliście? — pytamy.

— A, to już trzeba umieć iść w kierunku. Utrzymywaliśmy parowóz zawsze w dobrym stanie. Jeśli maszynista nie będzie dbał o parowóz, to nie tylko nie uzyska oszczędności, ale „prze-

Wystłek tych wszystkich ludzi — 1 spawacza, tow. Kuberskiego i maszynisty, który dla dopilnowania naprawy swego parowozu poświęca dzień wolny od pracy i tokarza Edmunda Dudziaka i wlewie jeszcze innych składa się na sprawne kursowanie pociągów. Konserwacja taboru kolejowego jest bardzo poważnym zagadnieniem — sprawne przeprowadzenie jej podstawą punktualności i bezpieczeństwa przewozu. Pomyślimy o tym kiedyś, wsiadając do wagonu, mającego nas zawieźć gdzieś na wczasy czy wycieczkę! (syw.)

Naprzód, na pierwszą linię walki o Plan 6-letni (Z obrad VII Plenum Wojewódzkiego Zarządu ZMP)

Ożywiona była dyskusja na ostatnich obradach VII Plenum Woj. Zarządu ZMP. Wskazała ona obok osiągnięć na wiele błędów po pemianych w dotychczasowej pracy przez wojewódzką organizację młodzieżową, m. in. na brak czujności rewolucyjnej, słabe zainteresowanie organizacjami SP i ZHP oraz niedostateczną pracę na odcinku wiejskim.

Dyskutanicy omówili szereg zagadnień związanych z mobilizacją młodzieży dla realizacji Planu 6-letniego, podkreślając mocno konieczność podniesienia poziomu organizacyjnego pracy, co w poważnym stopniu pozwoli wojewódzkiej organizacji ZMP pokonać występujące jeszcze trudności, niedociągnięcia i błędy. Dyskutanicy wnieśli wiele konkretnego materiału z własnego terenu.

Zbliżyć się do mas młodzieży robotniczej

Oderwanie się od młodzieży robotniczej, zaczęło dość poważnie na pracę wojewódzkiej organizacji ZMP. Spowodowało ono, że wielu młodych robotników, przewodników pracy, nie uczestniczy aktywnie w pracy ZMP, a to z kolei osłabia aktywność ZMP-owskiej. Mówcy mocno podkreślali konieczność jak najszybszej zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Aktyw ZMP-owski w Pabianicach — oświadczył kol. Krupski — opiera się głównie na młodzieży szkolnej. Obecnie w świetle uchwał Rady Naczelnej ZMP dostrzegamy swoje błędy. Toteż w naszej pracy musi nastąpić przełom, musimy się bardziej zbliżyć do młodzieży robotniczej.

Niech będzie dla nas przestroga przykładem kół ZMP w PZPB w Pabianicach. Na 1000 ZMP-owców jest tam zaledwie kilkunastu aktywistów. Stało się to dlatego, gdyż poprzedni przewodniczący kół werbował ich w sposób nieaktualny. A przecież PZPB w Pabianicach mogą i powinny być kuznią naszych kadr zetemowskich.

Musi nastąpić przełom w pracy ZMP

Mówiono w dyskusji o niewłaściwym stylu pracy, tj. kierowaniu działalnością kół ZMP za biurka.

Nie umieliśmy dostatecznie mobilizować młodzieży do zadań, jakie stoją przed naszą organizacją — stwierdza kol. Zgondek, przewodniczący Powiatowego Zarządu ZMP w Radomsku. — Było to w dużej mierze skutkiem biurokratycznego stosunku do pracy. Przypływ młodzieży do naszych szeregów odbywał się bez żadnej kontroli. A jakie wyniki tej pracy? Wzrost klasowy przeniknął tu i ówdzie do naszych szeregów i usiłował wpływać na kierunek prac naszej organizacji. A jak pracowali nasi aktywiści? Bardzo często jechali w teren, nie bardzo wiedząc, co mają robić, gdyż nie stawialiśmy im konkretnego zadania i nie wyjaśnialiśmy im dokładnie, w jaki sposób mają pracować. Czy w takim stanie organizacja nasza zdolna byłaby realizować wytyczne Planu 6-letniego? Na pewno nie. Musi więc nastąpić przełom. Musimy radykalnie zmienić dotychczasowy styl pracy, a wtedy stanie się przygotowanie do zadań, które nas czekają obecnie i w najbliższej przyszłości.

Młodzież jest zdolna do ofiarnych wysiłków

Brak zainteresowania się współzawodnictwem pracy ze strony młodzieży tu i ówdzie był wynikiem słabej pracy organizacji ZMP na tym odcinku. Tam, gdzie organizacja ZMP otoczyła młodzież robotniczą opieką, tam, gdzie praca poli-

tyczna była właściwie prowadzona przez aktyw ZMP, wyniki są bardzo poważne. Przykładem może być organizacja ZMP w Zakładach M-11 w Zychlinie powiatu kutnowskiego.

Początkowo współzawodnictwo pracy — oświadcza kol. Kawczyński, przewodnik pracy z tychże zakładów — objęło niewielką grupę młodzieży. Jednak na skutek stałego uświadamiania młodych robotników dziś już mamy 830 młodzieźców, biorących udział we współzawodnictwie pracy. Młodzież naszego zakładu przekracza wysoko swoje normy. Widzimy, jak rośnie nasz zakład, powstają nowe budowle produkcyjne i mieszkalne oraz nowe urzędzenia socjalne. To wszystko powstaje właśnie dzięki naszej pracy.

Młodzieźowi przewodnicy pracy są najlepszymi aktywistami naszego kół ZMP. W dniu 22 lipca br. 27 młodzieźców otrzymało specjalne odznaczenia za swą wyjątkową pracę. Brałszy także czynny udział w akcji żniwnej, pomagając spółdzielniom produkcyjnym i PGR.

Członkowie kół ZMP współpracują z młodzieżą niezorganizowaną. Opiekują się nią i zdobywają sobie jej zaufanie.

Uświadamiona młodzież potrafi dokonać wielkich rzeczy. Przykładem tego są Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego.

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie — stwierdza kol. Filipiak — było kiedyś źle, dziś jednak możemy pochwalić się znacznymi osiągnięciami.

W zakładach tych np. istniała do niedawna poważna bolączka. Stało nieczynnych około 60 krosien. Brak było tkaczy. Nasz aktywista, kol. Bakalarz zaapelował do młodzieży. W pierwszej chwili podchwyciło apel 17 ZMP-owców, którzy przystąpili do obsługi 6 krosien. Dziś wszystkie krosna są uruchomione. To jest dowód, że młodzież potrafi wykazać się inicjatywą. Ale młodzieży trzeba otoczyć opieką. Organizacja partyjna winna kierować i pomagać w działaniu kół ZMP. A wtedy będzie można uzyskiwać sukcesy.

Czerpać nowe kadry ze wsi

Obszernie mówiono o konieczności ci większego zainteresowania się

młodzieżą wiejską. Stwierdzono, że wieś jest niewyczerpanym źródłem kadr nie tylko dla rolnictwa, ale także dla przemysłu. Na tym odcinku jednakże wojewódzka organizacja ZMP ma jeszcze poważne niedociągnięcia. Młodzież wiejska w dalszym ciągu pozostaje na wsi, co gorsza w wielu wypadkach — na służbie u bogaczy wiejskich. Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP zobowiązało organizację terenowe do wzmocnienia pracy na odcinku wyszukiwania kadr z terenu wiejskiego.

W naszych szkołach przemysłowych mamy dużo młodzieży z miast — stwierdza kol. Jankowski, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Tomaszowie. Rosną kadry dla przemysłu. Ale dlaczego tak ma to być w tych szkołach młodzieży ze wsi? Dlatego że nie ma odpowiedniego doboru kadr na wsi. Nie żyjemy jeszcze myślą, aby przyćmiewać młodzież chłopską do szkół. Ten stosunek do młodzieży wiejskiej musi ulec gruntownej zmianie.

Zadania na odcinku wiejskim

Najwięcej stosunkowo miejsca poświęcono w dyskusji sprawie budownictwa socjalizmu na wsi na tle zaostrej walki klasowej. Aktywiści terenowi wskazywali na konkretne fakty, demaskując perfidną działalność nie wybierającego w środkach wroga klasowego.

Mówiono również o zbyt małym jeszcze udziale organizacji ZMP w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej. Młodzież na tym odcinku ma poważne zadania i wiele może zdziałać.

Zarząd nasz — stwierdził kol. Kwiatkowski z Godzianowa (pow. skierniewicki) — nie posiadał początkowo właściwej linii pracy. Również kół ZMP nie potrafiło znaleźć drogi do reszty młodzieży wiejskiej. Dopiero patrząc na wysiłek organizacji partyjnej zrozumieliśmy, że jej praca musi być dla nas wzorem. Wspólnie z organizacją partyjną nasze kół rozbiło wroga zmoję bogaczy wiejskich.

Spółdzielnia produkcyjna została zorganizowana. To był nasz pierw-

szy sukces. Kół zaczęło żyć i przejawiać działalność. Pracy było wiele. Wzrost klasowy był na każdym kroku. Wymienił tu trzeba kulaka Bachmatę, młynarza, który wszelkimi środkami usiłował wywołać niepokój wśród członków spółdzielni produkcyjnej. Dzięki naszej czujności usiłowania jego zostały udaremnione.

Obecnie zaczęła się nasza współpraca z organizacją partyjną, wzmocnił się nasz aktyw, utrwalili się kontakty z bezpartyjnymi. Urządzamy co tydzień wspólne zebrania, na których omawiamy sytuację ogólną oraz radzimy nad dalszym rozwojem spółdzielni produkcyjnej.

Młodzież może bardzo dużo zrobić na odcinku przebudowy wsi — stwierdza kol. Barbara Pawełczak z Radomska. — Gdy w mojej rodzinnej wsi, w Bogumiłowicach, organizowaliśmy spółdzielnię produkcyjną, trafiliśmy na trudności. Ale ZMP-owcy potrafili przekonać swoich rodziców. Ja sama przekonałam mojego ojca, który początkowo nie chciał nawet „słyszeć“ o spółdzielni. Dlatego też wydaje się słuszne, ażeby tam, gdzie organizacje się spółdzielni produkcyjnej, przed tym zmobilizować i ubożewić kół ZMP.

Komsomol naszym wzorem

W czasie obrad rozbrzmiewały entuzjastyczne okrzyki na cześć bohaterstwa leninowskiego Komsomolu, świadczące o głębokiej miłości naszej młodzieży do młodzieży radzieckiej. Mówcy podkreślali, że



Na sali obrad

czerpiąc z bogatej skarbnicy doświadczeń Komsomolu, młodzież ZMP zdolna będzie wykonać stojące przed nią zadania w Planie 6-letnim.

Nasze Plenum winno — oświadcza przewodnik pracy hutnictwa „Kara”, kol. Zbigniew Pietrasik — stać się przełomem, w naszej pracy politycznej i organizacyjnej.

Abyśmy jednak mogli wykonać w pełni stojące przed nami wielkie zadania, musimy korzystać zawsze i wszędzie z doświadczeń leninowsko - stalinowskiego Komsomolu. Przykład młodzieży radzieckiej — niech będzie naszym wzorem w co-

dziennej pracy, a wtedy swe zadania wypełnimy.

Dyskusję podsumował sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Góralski. Podkreślając dotychczasowe osiągnięcia organizacji ZMP wojewódzkiego, wskazał on na oderwanie się szeregu instancji ZMP od mas młodzieżowych i od Partii, na wadliwy styl pracy, polegający na kierowaniu działalnością organizacji z za biurka. W zakończeniu swego przemówienia tow. Góralski udzielił zebranym aktywistom ZMP wielu cennych wskazówek do przyszłej ich pracy.

Młodzież ZMP-owska stanie się najwartościowszą częścią Partii Z przemówienia i sekretarza KW PZPR tow. Leona Stasiaka

Pracujecie na bardzo poważnym odcinku — na odcinku młodzieżowym. Na tym właśnie odcinku wrog klasowy stosuje najbardziej wyrafinowany nacisk, gdyż zdaje sobie sprawę, że u niego ta młodzieży to poważny cios dla imperializmu. Nacisk wroga jest

tylko silniejszy, gdyż imperialiści rozumieją, że jeżeli młodzież całego świata odmówi udziału w wojnie imperialistycznej, znajdują się oni w bardzo ciężkiej sytuacji.

Pamiętajcie o tym, że stanowiemy składową i nierozdzielalną część obozu pokoju, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki. Jeżeli wychowamy młodzieży w duchu miłości do Związku Radzieckiego, ostoju pokoju — jeżeli młodzieży nasza będzie czerpać wzory z bohaterstwa pracy leninowsko - stalinowskiego Komsomolu — zwycięży ona wszystkie trudności, nabierze bojowego hartu w obliczu zadań, które ma do spełnienia.

Rosną szeregi ZMP, gdyż Polska Ludowa troszczy się o młodzieży, otwierając jej szerokie drogi rozwoju. Rosną szeregi ZMP, bo młodzieży chce budować nową, zwycięską przyszość, czerpiąc wzory z doświadczeń KZMP i Komsomolu. Wzrost organizacji i szeregów ZMP nakłada na was dalsze poważne obowiązki. Należy czuwać nad odpowiednim składem waszych szeregów. Jak najwięcej młodych robotników, synów i córek chłopów mało i średniorolnych winno znaleźć się w waszej organizacji. A wiemy że pod tym względem sytuacja przedstawia się niedobrze.

Zaledwie 9 proc. młodzieży wiejskiej należy do ZMP. W wielu fabrykach, a szczególnie w Tomaszowskich Zakładach Sztucznej Jedwabiu, w hucie „Edwardów” w Radomsku, bardzo mało odsetek młodzieżowych robotników jest w szeregach ZMP. Na

leży planowo rozbudowywać organizację ZMP. W oparciu o stare, istniejące już kół, należy budować nowe kół w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach.

ZMP rośnie i rosnąć musi wbrew zakusom wroga klasowego, usiłującego młodzieży przeciągnąć na swoją stronę. Trzeba młodzieży wyjaśnić słusność programu Związku Młodzieży Polskiej — programu budowy podstaw socjalizmu. Trzeba nowoorganizowane kół objąć programem pracy, przydzielając im konkretne zadania. Trzeba wreszcie wzmocnić pracę na odcinku szkolenia ideologicznego, a wtedy, uodpornionym na nacisk wroga klasowego, łatwiej wam będzie realizować stojące przed wami zadania.

W dyskusji mówiliście wiele o perfidnej działalności wroga klasowego. Musicie pomóc Partii w jego demaskowaniu i zwalczaniu. Zahartowani w walce z wrogiem klasowym, przyjdziecie do naszej Partii i staniecie się najwartościowszą jej częścią.

— Macie szczęście żyć w okresie, kiedy władzę sprawuje klasa robotnicza i chłopcy pracujący kiedy możecie swobodnie oddychać, żyć szczęśliwie bez obaw przed widmem bezrobocia i nędzy, kiedy możecie się uczyć za darmo od swoich pragnień i zdolności.

Żyćcie w czasach, w których losami świata kieruje Partia Lenina i Stalina — WKP (b), Partia, na której czele stoi Stalin, a gdzie Stalin — tam zwycięstwo.

W oparciu o doświadczenia Komsomolu i rewolucyjne tradycje KZMP wykonamy nasze odpowiedzialne zadania Z referatu tow. J. Michalkiewicza wiceprzewodniczącego WZ ZMP

IV i V Plenum postawiły przed Związkiem Młodzieży Polskiej jasne i odpowiedzialne zadania.

Jak nasza wojewódzka organizacja ZMP wywiązała się dotychczas z tych zadań?

Zatrzymajmy się na podstawowej dziedzinie pracy naszego Związku, na sprawie socjalistycznego budownictwa — na sprawie wykonania planów produkcyjnych w fabryce, na wsi, w szkole.

Trzeba stwierdzić, że uzyskaliśmy w tym okresie znaczne i niewątpliwie sukcesy. Wzrosła liczba młodzieży we współzawodnictwie, treść i formy pracy ulegają statemu wzbogacaniu. Podać można, jako przykład, osiągnięcia brygady remontowej ZMP w hucie „Kara” w Piotrkowie, która powzięła przez siebie zobowiązania wykonała na 14 dni przed terminem, zaoszczędziła 1.200.000 złotych. Inny przykład — to młodzieżowa brygada ZMP, kol. Bakalarza z ZPB w Ozorkowie, która wypełniła 124,3 proc. bazy produkcyjnej, w tym 5,2 proc. ekstrymy, 91,9 proc. primy, a tylko 1,9 proc. sekundy.

Sporo uwagi poświęciliśmy sprawie postępów w nauce młodzieży szkolnej

i doszliśmy na terenie naszego województwa do pewnych osiągnięć. Liczne są przykłady pomyślnego przebiegu naszej pracy na wsi, Tam, gdzie ZMP współpracował przy umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego i rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej — np. w Bogumiłowicach, pow. Radomskiego, w Pniewie, pow. Kutno, młodzieźowcy nasi przyczynili się do powstania spółdzielni.

Jednak, ogólnie biorąc, organizacja nasza jeszcze niedostatecznie wywiązywała się ze swych zadań w budownictwie socjalistycznym w fabrykach, na wsi i w szkole, nie w takim stopniu, jakiego wymaga nowy okres, okres walki o realizację Planu 6-letniego. Stawialiśmy wprawdzie wymagania tej dziedzinie, ale brak było konkretnych wytycznych, wskazówek oraz należytej kontroli nakreślonych zadań.

Dlatego często pozostawaliśmy w tyle, zamiast kroczyć w pierwszych szeregach armii budowniczych socjalizmu.

Nie potrafiliśmy dotychczas stworzyć wśród młodzieży robotniczej, wiejskiej i szkolnej takiej atmosfery zapału oraz ofiarności w pracy, jaka cechowała młodzież radziecką — w okresie stalinowskich pięcioletek, a przecież i u nas tworzy się wspaniała wizja socjalistycznej Polski, której fundamenty zaczynamy budować.

Nasza młodzieży jest zdolna do wyjątkowego entuzjazmu i bohaterstwa. Wina leży po naszej stronie, po stronie ZMP-owców.

My, ZMP-owcy, nie spełniliśmy dotąd w dostatecznym stopniu swej roli. My, ZMP-owcy, musimy śmiało stawić czoła przed sobą i przed całą młodzieżą, wielkie i trudne zadanie, lecz musimy ona być konkretne i zrozumiałe. Musimy budzić ofiarności młodzieży i jej poświęcenie. Zwalczać nałotliwość, sobkostwo i nastroje wygodnego oczekiwania na łatwe kąski. Młodzieży rwie się do czynu, chce się brać za bary z przeciwnościami, gotowa jest do wielkiego czynu. Młodzieży nie chce pelzać jak ślimak, młodzieży chce wznosić się na wyżyny, jak orzeł.

Trzeba — aby nasz Związek pomagał młodym robotnikom i pracującym chłopom, znaleźć miejsce w wielotyśiętnych szeregach bojowników socjalizmu. Przykładem niech tu będzie praca komsomolców przy budowie miasta nad Amurem, miasta młodzieży — Komsomolska. Przykładem dla nas

niechaj będzie bohaterstwo komsomolców w walce o socjalizm, w walce o pokój.

Mamy już i nasze własne przykłady. Nowa Huta oraz wyniki pracy ZMP-owców, bijących krajowe rekordy przy układaniu muru, jak np. brygada kol. Ozeńskiego, która ułożyła w 8 godzin 34.728 cegieł — oto przykłady dla nas.

Mamy też przykłady w naszym województwie. Np. taśma młodzieżowa ZZO w Zgierzu, która w przeciągu 2 dni pracowała na zaoszczędzonym surowcu, a według wiadomości z ostatniej chwili, przez 5 dni pracowała na materiale, który był uważany za odpadki. Albo kol. Zofia Bienkowska z PZPB w Ozorkowie, która oddała swe lepsze krosna starszej tkaczce i mimo to uzyskała wysokie wyniki produkcyjne.

Doświadczenia te trzeba rozszerzać, upowszechniać. Hasło Młodzieży „Na przód, na pierwszą linię walki o Plan 6-letni” winno donośnie i szeroko rozbrzmiewać wśród młodzieży. Wszystkie siły, całą pracę skierować ku zbudowaniu ustroju socjalistycznego w miastach i na wsi. Realizacja gigantycznych zamierzeń Planu 6-letniego wysuwa się obecnie na pierwszy plan.

Mobilizowanie szerokiej mas młodzieży do walki z wrogami ludu, z wrogami socjalistycznego budownictwa ograniczenie, wypieranie i wreszcie likwidacja elementów kapitalistycznych — oto nasze podstawowe zadanie.

ZMP jest przywódcą, organizatorem oraz wychowawcą młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, braterskiej przyjaźni i bojowego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, w duchu solidarności ze wszystkimi narodami świata, walczącymi o pokój i wolność, demokrację i socjalizm.

ZMP jest spadkobiercą wspaniałych tradycji rewolucyjnego ruchu młodzieży polskiej — bohaterstwa KZMP.

ZMP jest młodszym bratem i towarzyszem broni leninowskiego Komsomolu, pierwszego pomocnika Partii Lenina-Stalina. Trzeba rozszerzyć i polepszyć pracę Związku przez zaznajamianie młodzieży z życiem i osiągnięciami wielkiego Kraju Rad. Zapoznając młodzieży ze wspaniałą rewolucyjną przeszłością ZSRR, z niedosięgniętymi osiągnięciami techniki i nauki radzieckiej, z olbrzymimi zdobyczami kultury ZSRR. Potroić powinniśmy naszą pracę w z poznawaniu naszej młodzieży z pracą i walką bohaterstwa Komsomolu.

Pierwsze w Polsce — miasto socjalistyczne



Oddane już do użytku nowe domy mieszkalne w Nowej Hucie. (fot. Jarochowski).

Nowa Huta — miasto młodzieży



Członkowie 51 ZMP-owskiej brygady w Nowej Hucie, przyszli mieszkańcy miasta młodzieży, powracają z pracy. (fot. Jarochowski).

Kronika Pabianic

- WAŻNIEJSZE TELEFONY:
Komitet PZPR:
4 - Sekretariat
289 - I sekretarz
415 - II sekretarz
0 - Straż Pożarna
6 - Kom. „Służby Polsce”
23 - PZPB
63 - Komisariat M. O.
66 - Prezydium MRN
91 - Dworzec Kolejowy
112 - PCK
143 - Zarząd Miejski ZMP
213 - Telegraf
215 - Pogotowie PCK.

KINA:
Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Dwa ognie”.
Kino „POLONIA” w sierpniu z powodu remontu nieczynne.

Dobra praca majstra decyduje o wynikach produkcyjnych zakładu

Doświadczenie uczy, że im lepiej układa się współpraca majstra z robotnikami, tym lepiej wykonywane są plany produkcyjne. Praca majstra jest ciężka i odpowiedzialna, przebiega w stałym napięciu nerwów, wymaga skoncentrowania uwagi nad tym, by uniknąć zahamowania w produkcji, co pociągnęłoby za sobą niewykonanie nakreślonych planów. Majstrowie w Zakładzie Nr 9 w Radomsku potrafili poprzedzić produkcyjnych i pracę wychowawczą prowadzoną wśród załogi zapewnić sobie autorytet wśród robot-

ników oraz osiągać dobre wyniki produkcyjne. Majster ob. Obczasiak pracuje jako kierownik rozdzielni produkcyjnej już od roku 1945 i ani razu nie miał poważniejszej scysji z którymkolwiek z robotników. Gdy trzeba kilkakrotnie tłumaczyć jednemu i temu samemu robotnikowi w jaki sposób winien on podejść do swej pracy, aby wykonać ją jak najszybciej i jak najlepiej, majster Obczasiak chętnie udziela wyczerpujących wskazówek. Zadaniem majstra Obczasiaka jest właściwy rozdział pracy wśród załogi. Majster Obczasiak potrafił tak rozplanować pracę, że części, które najwcześniej potrzebne są do montażu, schodzą z warsztatu zawsze pierwsze. Dzięki temu w ostatnim okresie przyspieszono realizację planów produkcyjnych.

Bardzo ważną rzeczą, o której majster zapomnieć nie powinien, jest zwrócenie uwagi, aby każdy robotnik we właściwy sposób wykonywał swe czynności. Zdarza się, że niektórzy pracownicy nieprzepisowo trzymają narzędzie albo niewłaściwie przystępują do jego obróbki na maszynie. Majster Obczasiak potrafił zawsze spostrzec wszelkie niedokładności w pracy robotników i w delikatny sposób zwrócić im na nie uwagę. Załoga chętnie wypełnia wszystkie jego polecenia. Majster Obczasiak wykazuje się może również poważnymi wni-

kami na odcinku szkolenia młodych kadr fachowców. Dzięki opiece majstra Obczasiaka, młody pracownik Henryk Cygankiewicz, obecnie potrafi już samodzielnie wykonywać trudniejsze sztuki produkcyjne. Tak samo opiece i wskazówkom majstra Obczasiaka zawdzięczają swe postępy ob. Kwiatkowski, ob. Synowicz, Drijka i wielu innych. Ob. Obczasiak wykształcił w okresie kilku lat kilkudziesięciu młodych pracowników, którzy zwiększyli kadry fachowców w Zakładzie Nr 9. Podobnie postępuje również majster Oddziału Odlewni, ob. Czesław Pakula. Jest on odpowiedzialny za pracę kilkudziesięciu pracowników tego oddziału. Mistrz Odlewni, ob. Czesław Pakula, zawsze codziennie, osobiście rozdziela pracę i kontroluje jej wykonanie. Jego obowiązkiem jest zwracać szczególną uwagę na dobre wykonanie form i tzw. rdze ni, aby było najmniej braków w odlewach. Majster Czesław Pakula pracuje już na swym oddziale od 1945 roku. Mówiąc o swojej pracy stwierdza, że w pierwszym okresie nie zawsze mógł właściwie pokierować pracą swego oddziału, że często nie mógł znaleźć wspólnego języka ze swymi współpracownikami, co z kolei ujemnie odbijało się na wynikach produkcyjnych. Zrozumiał jednak, że im człowiek na bardziej odpowiedzialnym znajduje się stanowisku, tym więcej musi mieć cierpliwości, wroczymienia dla innych, a przede wszystkim bardzo dokładnie znać wszystkie tajniki swej pracy, ażeby zdobyć sobie autorytet i posłuch u swych podwładnych. Dziś majster Czesław Pakula, dzięki dobrej współpracy z pracownikami swego oddziału dzięki stałemu odnoseniu swych kwalifikacji zawodowych, jak i dzięki pracy właściwej w szkoleniu młodego narybku zdobył sobie nie tylko autorytet wśród załogi, ale również w poważnym stopniu usprawnił pracę swego oddziału. Na przykład, w pierwszych latach po wyzwoleniu formierze sami musieli w odlewie wybijać odlewy z form, co zabierało im zbyt wiele czasu. Majster ob. Pakula postanowił wybić odlewy z form powierzyć pracownikowi niewykwalifikowanemu (nie potrzeba do tych czynności specjalnych kwalifikacji), a czas wysoko kwalifikowanych formierzy wykorzystał wyłącznie do celów produkcyjnych. Dzięki temu w znacznym stopniu podniosła się wydajność produkcji na tym dziale.

Szkolą się kadry instruktorów ZMP w Tomaszowie

1 sierpnia br. został zorganizowany przy ZM ZMP - kurs dla aktywu młodzieżowego. Na kurs uczęszczają aktywni ZMP z terenów zakładów pracy - kurs swym programem obejmuje wiele zagadnień, a między innymi zagadnienia organizacyjne, międzynarodowe i podstawy ekonomii politycznej. Słuchacze po ukończeniu kursu zajmą się pracą organizacyjną w terenie. Dobrze zaopatrzona biblioteczka marksistowska przy ZM ZMP pozwoli słuchaczom pogłębić swe wiadomości zdobyte na wykładach. Na kurs uczęszcza około 60 osób.

Przedterminowe wykonanie planu - to nasza odpowiedź podlegaczom wojennym

Aktyw partyjny, związkowy i techniczny przy Państwowej Fabryce Filców Technicznych Nr 2 w Tomaszowie Maz. zebrany na naradzie technicznej w dniu 12 sierpnia br. przyjął rezolucję, w której czytamy co następuje: „Solidaryzujemy się z wyzwolenym ruchem bohaterskiej Korespondencji Naszą wyteżoną pracą nad realizacją Planu Sześcioletniego.

damy zdecydowaną odpowiedź imperialistom anglo-amerykańskim i ich pachołkom. Pamiętajmy, że zwiększając i ulepsząc naszą produkcję bierzemy bezpośrednio udział w walce o pokój. Przekroczenie norm produkcyjnych i przedterminowe wykonanie planu, to nasza odpowiedź podlegaczom wojennym i pomoc dla walczących braci w Korei”.

Bieżące zadania komitetów domowych

Obecnie w okresie składania wniosków o dotację na remonty budynków mieszkalnych, komitety domowe winny szczególnie ożywić swą działalność i dopilnować, by wszystkie budynki wymagające kapitalnego remontu zgłoszone były we właściwym czasie do Prezydium Rady Narodowej przez Zarząd Nieruchomości i Zarząd Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości. Wszędzie tam, gdzie komitety domowych jeszcze nie ma, winny one w interesie mieszkańców natychmiast być zorganizowane, zaś tam gdzie komitety zasadniczo już istnieją, lecz nie przejawiają żadnej działalności, winna nastąpić ich reorganizacja. W domach posiadających od 3 do 10 lokali komitet składa się z trzech osób: przewodniczącego, zastępcy i sekretarza; w domach od 11 do 20 lokali, komitet składa się z pięciu osób: przewodniczącego, zastępcy, sekretarza i dwóch członków.

natomiast w domach powyżej 20 lokali do komitetu wybieramy siedem osób. Lokatorzy domów jedno i dwuizbowych winni wybrać komitet blokowy, Komitety wybierane są przez pełnoletnich mieszkańców danej części domu. Wybory w zasadzie winny być jawne, jednak na życzenie jednej trzeciej lokatorów można przeprowadzić wybory tajne. Po wyborze, członkowie komitetu wybierają spośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza. Do zadań komitetów należy: badanie, ustalanie i kontrolowanie kosztów eksploatacji i bieżących remontów domów, uczestniczenie w kontroli technicznej wykonywania remontów, dbanie o porządek i czystość w nieruchomościach. Tylko dobor właściwych ludzi do komitetów może być gwarancją, że budynki mieszkalne będą otoczone należytą opieką, że w porę będą należycie przeprowadzane konserwacje i remonty.

Młodzież szkół tomaszowskich przechodzi wyszkolenie sanitarne

W szkołach tomaszowskich czynne były w ubiegłym roku szkolnym kursy pierwszego i drugiego stopnia przeszkolenia sanitarnego przewodniczących i przewodników zdrowia. Kursy takie odbywały się w szkołach podstawowych i szkole ogólnokształcącej i pedagogicznej. Zadaniem kursów było między innymi zapoznanie jak największej ilości ludności z zagadnieniami zdrowia i higienicznego trybu życia. Wykłady, ćwiczenia praktyczne obejmowały łącznie na kursie około 60 godzin. Kursy trwały około 3 tygodni.

szkół podstawowych na kursach I stopnia 234 osoby. W szkołach ogólnokształcących i pedagogicznej przez szkoloną ogółem - 417 osób. Szkolenie sanitarne i ilość przeszkolonej młodzieży w Tomaszowie należy bezsprzecznie zaliczyć do osiągnięć tomaszowskiej służby zdrowia. Na kursach obok zagadnień o Polsce współczesnej, zagadnień między narodowych, poruszono zagadnienia podniesienia ogólnej kultury higieniczno-sanitarnej, higieny otoczenia, zapoznano słuchaczy z podstawowymi wiadomościami z anatomii i fizjologii. Mówiono również o roli służby zdrowia w Polsce itd. Słowem przeszkolona na kursach młodzież doskonale dawać sobie będzie radę z dziennejmi zagadnieniami zdrowotnymi, że tomaszowska służba zdrowia w przyszłym roku szkolnym będzie miała nowe zastępy kadr zdrowia. Z. P.

Zawody dla dorosłych w Pabianicach rozpoczynają pracę

W Pabianicach odbyła się konferencja kierowników szkół podstawowych dla pracujących, zorganizowana przez Wydział Oświaty MRN. Tematem obrad było wyznaczenie terminu zapisów do państwowych szkół podstawowych dla pracujących. Ustalono, że zapisy do państwowych szkół podstawowych ogólnokształcących dla pracujących odbywać się będą od 16 do 24 bm. w godzinach 17-19 w następujących miejscach: w państwowej szkole ogólnokształcącej dla pracujących Nr 1 w Pabianicach, przy ul. Warszawskiej 36-a (lokal szkoły podstawowej Nr 10), w szkole podstawowej dla dorosłych Nr 2 przy ul. Ks. Piotra Skargi 30 (lokal szkoły podstawowej Nr 8), oraz w szkole podstawowej dla pracujących Nr 3 przy ul. Pułaskiego 24. Ponadto zapisy przyjmowane są również w Łasku, przy ul. 9 Maja Nr 12 oraz w Żelowie przy ul. Kilińskiego (lokal szkoły podstawowej Nr 1).

średniorolni oraz członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej. Mogą być przyjęci również zarejestrowani w Państwowych Urzędach Zatrudnienia jako poszukujący pracy kobiety prowadzące gospodarstwo domowe, inwalidzi wojenni i posiadający zaświadczenie lekarza urzędowego o trwałej niezdolności do wykonywania zawodu. Kandydaci do szkół podstawowych dla pracujących winni złożyć: zaświadczenie z zakładu pracy lub Związku Zawodowego Robotników Rolnych, ZSCh. Kobiety prowadzące własne gospodarstwa domowe złożą zaświadczenia wydane przez Komitety Domowe. Wymaga się złożenia następujących dokumentów: podanie, życiorys, metryka urodzenia, zaświadczenie z zakładu pracy, zaświadczenie o stanie majątkowym (wydają bezpłatnie prezydium rad narodowych). Na podstawie wniosku organizacji społeczno-politycznej do szkół mogą być przyjęci z zgodą Wydziału Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej również kandydaci nie pracujący. Przyjęcia do szkół odbywać się będą na podstawie decyzji Społecznej Komisji Rekrutacyjnej.

Czytają i rozpowsze...

..GA

Dla uczczenia Ogólnokrajowego Kongresu Pokoju

Zobowiązania przodownice Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Dawne czołowe przodownice oddziału manipulacji Pałuki Sztucznego Jedwabiu, a dziś instruktorki - ob. Leokadia Mrówczyńska i tow. Julia Smolarczykowa - podjęły zobowiązania celem uczczenia Krajowego Kongresu Pokoju. Tow. Julia Smolarczykowa zobowiązała się w jak najkrótszym czasie doszkolić trzy pracownice oddziału: Teofilę Głowę wyrabiającą 77 procent bazy technicznej, Wandę Rogale - 84 procent bazy i Stanisławę Rożnowską - 77 procent bazy akordowej, by osiągały pełne 100 procent wykonania swych norm. Ob. Mrówczyńska zobowiązała się podciągnąć trzy pracownice oddziału manipulacji w kwalifikacjach tak, by wykonały w pełni bazy akordowe: Marię Szczepańską, Zofię Smardzewską i Józefę Strzelczyk. Podejmując te zobowiązania - obie instruktorki wzywają do współzawodnictwa w szkoleniu niewykwalifikowanych kadr - inne instruktorki na terenie Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Wstępne przygotowania kolejarzy piotrkowskich do akcji przewozów jesiennych

W nadchodzącym okresie jesiennym nadchodzić będą zadania spadające na transport kolejowy. Kolej nasza będzie musiała zdobyć się na duży wysiłek organizacyjny, aby przewieźć olbrzymie ilości węgla, kartofli, zbóż i innych artykułów. Już dzisiaj pracownicy kolejowi intensywnie przygotowują się do akcji przewozów jesiennych i opierają się na zeszlaczonych doświadczeniach, wprowadzając zmiany w planie pracy. Odbita ostatnio narada pracowników służby ruchu w Piotrkowie była poświęcona analizie planu przebiegu pociągów w miesiącach letnich. Pozwoliła ona na podstawie ujawnionych w przeszłości błędów organizacyjnych ustalić wytyczne w kampanii przewozów jesiennych. Dotychczasowe wyniki pracy służby ruchu były naogół dobre. Zarówno regularność ruchu pociągów osobowych, jak i pociągów towarowych była właściwa. Obsługa stacji została wykonana w 100,6 proc. Współczynnik pracy manewrowej zrealizowano w 170 proc. Ogólnie współczynnik pracy stacji Piotrków wynosił 125 procent a plan pracy stacji wykonano w 123 procentach. Liczyby te wykazują, że ruch pociągów na stacji Piotrków odbywa się regularnie. Wypowiedzi szeregu kolejarzy wykazały, że istnieją jeszcze dalsze możliwości usprawnienia przebiegu pociągów.

Tow. Malinowski w czasie dyskusji stwierdził, że w pracy wydziału mechanicznego są pewne niedociągnięcia. Parowózby są w pewnych wypadkach źle przygotowane i muszą być zmieniane, co opóźnia wyruszenie pociągu w dalszą drogę. Również zdarzają się wypadki, że drużyny parowozowe przystępują do pracy z opóźnieniem. Wydział mechaniczny powinien również zwrócić bacniejszą uwagę na prace rewidentów wagonów, gdyż trafiają się wypadki, że wagony psują się i muszą być odstawione do reperacji. Pracownicy wysunęli żądanie zainstalowania telefonu w dyspozytorni, co znacznie ułatwi pracę w okresie większych przewozów. Zebrani na naradzie ustalili również, że należy usprawnić pracę na stacji Piotrków-wąskotorowy, gdzie są przetrzymywane wagony przeznaczone do rozładunku. Na naradzie omawiano również sprawę wykończenia remontu rampy. W obecnym stanie prac, wagony nie mogą być wyładowywane na całej długości rampy i za-

chodzi konieczność podstawiania wagonów po kilka razy, co oczywiście powoduje duże opóźnienia. Zebrani na naradzie postanowili jeszcze wydatniej niż dotychczas pracować w okresie przewozów jesiennych. Służba ruchu jest do tej akcji w pełni przygotowana, co czyni świadczą dotychczasowe wyniki pracy. Oddział Drogowy również przygotował odpowiednio tory, aby usprawnić przebieg pociągów. Z chwila gdy zostanie ukończona budowa rampy a Wydział Mechaniczny usprawni i skoordynuje swoje prace z wydziałem ruchu, akcja przewozów jesiennych przebiegać będzie sprawnie. Zebrani na naradzie wyświatlili również wnioski do Wydziału Mechanicznego i zawiadawców budynków kolejowych. Narada pracowników Służby Ruchu w Piotrkowie wykazała, że istnieją duże możliwości usprawnienia przebiegów pociągów. Należy tylko ustalić z innymi oddziałami PKP wspólny plan pracy na okres jesienny. M.

W Pabianickim warsztacie montażowym powstają nowe krosna

Zakład Nr 19 w Pabianicach, podlegający Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, prowadzi warsztat montażowy. Warsztat ten powstał przed niepełną półrokiem i znajduje się obecnie w stadium rozbudowy. Do niedawna zajmował zaledwie jedną salę i zatrudniał kilku pracowników. Obecnie przy montażu maszyn pracuje ponad 20 robotników. Krosna, jakie wychodzą z zakładu, zmontowane są z części maszyn uratowanych w zniszczonych działaniach wojennymi fabrykach. Dotychczas wyremontowano ponad 50 krosien, które w niczym nie ustępują nowym. Krosna te pracują już w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego.

W Pabianicach odbyła się konferencja kierowników szkół podstawowych dla pracujących, zorganizowana przez Wydział Oświaty MRN. Tematem obrad było wyznaczenie terminu zapisów do państwowych szkół podstawowych dla pracujących. Ustalono, że zapisy do państwowych szkół podstawowych ogólnokształcących dla pracujących odbywać się będą od 16 do 24 bm. w godzinach 17-19 w następujących miejscach: w państwowej szkole ogólnokształcącej dla pracujących Nr 1 w Pabianicach, przy ul. Warszawskiej 36-a (lokal szkoły podstawowej Nr 10), w szkole podstawowej dla dorosłych Nr 2 przy ul. Ks. Piotra Skargi 30 (lokal szkoły podstawowej Nr 8), oraz w szkole podstawowej dla pracujących Nr 3 przy ul. Pułaskiego 24. Ponadto zapisy przyjmowane są również w Łasku, przy ul. 9 Maja Nr 12 oraz w Żelowie przy ul. Kilińskiego (lokal szkoły podstawowej Nr 1).

Do szkół przyjmowani będą: robotnicy, pracownicy umysłowi, członkowie Związku Zawodowego Robotników Rolnych, członkowie wiejskich spółdzielni produkcyjnych, chłopcy mało i

Zawody drobne

- ONO świadectwo...
Książeczkę...
Władysław,
Piotr

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 16 sierpnia 1930 r.

DEMONSTRACJE NA SALI SĄDOWEJ

„Republika” uskarża się, że teren sądu okręgowego w Łodzi jest od dłuższego czasu widownią „demonstracji komunistycznych”. Mianowicie oskarżeni o działalność komunistyczną pod sąd na cały głos domagają się sprawiedliwości dla ofiar bezrobocia, w czym pomagają im dzielnie zgromadzeni na sali widzowie.

„Władze mają zająć się tą sprawą celem niedopuszczenia do ekscesów komunistycznych na terenie sądu”.

ŁÓDZIANIE NIE JĘDZĄ MIĘSA

W miesiącu lipcu w rzeźniach łódzkich dokonano uboju zwierząt rzeźnych wagi ogólnej 560.160 kilo. Jak wynika z powyższego, na każdego obywatela naszego miasta przy pada niecały kilogram mięsa. Nic dziwnego, pisze „Kur. Łódz.” jest to objaw kryzysu, który nie pozwala stu tysiącom bezrobotnych łódzkich kupować mięsa względnie wyrobów masalskich.

PROCESY DYREKTORÓW TEATRALNYCH

Związek autorów dramatycznych oskarżył kilku dyrektorów teatralnych o wystawienie szeregu sztuk pod zmienionymi tytułami i pod innymi nazwiskami. Miedzy innymi dyrektor teatru w Grudziądzu, p. H. C. skazany został na miesiąc więzienia i 2000 zł. „pokutnego” za wystawienie pod zmienioną nazwą sztuki znanego autora.

Podobne procesy grożą dyrektorom teatru lubelskiego i toruńskiego.

— Oto do czego doprowadza ludzi kryzys — konkluduje smutnie „Republika”.

EKSCESSY GŁODOWE W PABIANTCACH

W dniu wczorajszym w Pabianicach tłum bezrobotnych wdarł się do składów Wydziału Gospodarczego przy ul. Gdańskiej. Bezrobotni obrzucili dozorców kamieniami, po czym przystąpili do poszukiwania artykułów spożywczych. Ponieważ w składach nie było artykułów spożywczych — bezrobotni się wycofali. („Rep.”).

Ze sportu

Ponad stu zawodników wzięło udział w ulicznym wyścigu kolarskim o nagrody „Głosu Robotniczego”



Już na godzinę przed startem poczuli się gromadzić przed „Głosem Robotniczym” młodzieńcy adepti sportu kolarskiego.

Wyścig kolarski o nagrody „Głosu Robotniczego”, zorganizowany wczoraj przez ŁÓZK był pierwszą masową imprezą w Łodzi. Potwierdziła to chyba wszyscy. Z niebywałym wprost zainteresowaniem śledzili go tłumy mieszkańców naszego miasta. Zjawisko, które w Łodzi tyłu amatorów sportu kolarskiego. Mile rozczarowani byli też organizatorzy, bo tak licznych zgłoszeń jeszcze nigdy nie mieli.

Tymczasem Łódź dowiodła, że sport kolarski w tym największym mieście robotniczym w Polsce ma mocną oparcie, oparcie o masy młodzieży robotniczej „palającej” się wprost do tego sportu.

OSTAŃNIA GODZINA PRZED STARTEM

W dniu wyścigu, na godzinę przed startem, komisja sędziowska pracowała jeszcze w pocie czoła. Ustawiony podwórzu stołek był wprost oblegany przez coraz to nowych miłośników sportu kolarskiego i gdyby zapisy trwały nieco dłużej, na starcie wczorajszego wyścigu stanęło by nie wątpliwie nie ponad 100, a przynajmniej dwa razy tyle zawodników.

O godzinie jednak 9 listę zgłoszeń zamknięto. Nie pomogły prośby i na legania spółzialskich. Ostatni numer został już wydany, a kto go otrzymał, począł szykować się do drogi.

OSTAŃNIE PRZYGOTOWANIA

Przebiegała się na podwórzu „Głosu Robotniczego” było wprost niesposób. Przejście zatarasowano ogromną ilością rowerów, wśród których nie trudno było znaleźć najrozmaitsze, muzealne nawet niekiedy okazy. Chłopcy czynili przy nich ostatnie przygotowania. Ten więc pomógł mocno zdezwolone gumy, drugi znów prostował, dopiero co skrzyżowaną kierownicę, lub dokreślał koło. Ostatnie przeglądy maszyn nie trwały już jednak długo, gdyż tubalny głos startera, wezwał wkrótce chłopców do ustawienia się trójkami, a gdy kolumna została już sformowana, ten sam głos począł odczytywać regulamin wyścigu.

PRZED „GŁOSEM ROBOTNICZYM”

Po udzieleniu ostatnich przestróg na drogę, o godzinie 9.35 zawodnicy poprzec tłum widzów, zgromadzony przed redakcją „Głosu Robotniczego” przedostali się na jezdnię i ustawili na starcie. Tramwaje zostały zatrzymane. Na balkonach i w oknach pełno ludzi, jak podczas pierwszego wyścigu Warszawa —

Praga, którego etap Warszawa — Łódź kończył się właśnie tu przed „Głosem Robotniczym”.

Gdy wskazówki zegarków wskazywały godzinę 9.45, opadła w dół białoczerwona chorągiewka startowa i długa falanga zawodników poczęła nam wkrótce znikać z oczu.

ZRZESZENI NA PRZEDZIE

Zaraz niemal po starcie wyścig zaczął się rozciągać na dużej przestrzeni. Już za ulicą Andrzeja Struga czołówkę jego utworzyli zawodnicy zrzeszeni, których łatwo było poznać po klubowych koszulkach. Pozostali bowiem zawodnicy jechali w kostiumach takich, i jakie kto miał, a więc w koszulkach gimnastycznych, piłkarskich, a nawet w zwykłych koszulkach z zakaszanymi rękawami i pod winietyjmi spodniami.

Specjalną uwagę publiczności zalegającej chodniki ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności aż do Placu Niepodległości zwracał na siebie 52-letni obywatel Bojanowski Marian i jeden z młodszych chłopców jadący na... „damce”. Ci dwaj zawodnicy byli bodaj najbardziej okłaskiwani i najbardziej dopinguwani wzdłuż całej trasy, która wynosiła około 32 km.

NA PLACU NIEPODLEGŁOŚCI I WOLNOŚCI — TŁUMY

Na Placu Niepodległości zawodników witaly tłumy publiczności. To samo działo się na Placu Wolności. Plac Niepodległości zawodnicy objechali 4 razy a Plac Wolności trzy razy.

DEFEKTÓW NIE DAŁO SIĘ UNIKNĄĆ

Choć, jak już wspomnieliśmy, w wyścigu wzięli udział tylko posiadacze rowerów turystycznych, a więc maszyn bardziej odpornych na różne defekty od

wyścigówek, to jednak tych defektów nie brakowało. Widać, że to już los każdego kolarza walczyć nie tylko z przeciwnikami. Wątek tych defektów (najczęściej łańcuchowych), wyścig ukończył tylko 60 procent startujących. W roku jednak przyszłym ukończy wyścig z pewnością o wiele więcej zgłoszonych kolarzy, gdyż przecież z roku na rok produkujemy coraz więcej sprzętu kolarskiego i to coraz lepszej jakości.

NA MECIE

Po upływie niciej godziny od strony Placu Niepodległości ukazał się wreszcie mały „Opiek” pilota wyścigu a na mecie poczęto czynić przygotowania do przyjęcia pierwszych zawodników. Wzdłuż jezdni zostaje rozciągnięta biała taśma, a sędziowie z notesami i ołówkami w rękach stają na swych stanowiskach. Po coraz gwałtowniejszym falowaniu tłumy orientujemy się, że czołówka zbliża się już do mety. Istotnie, w oddali ukazują się kolorowe koszulki i wkrótce na mecie zwartą niemal grupą wjeżdża 5 zawodników, wśród których dwóch jest niezrzeszonych.

WSZYSTYCH CZEKAMY NA ZAWODNIKA

Po chwili wpadają dalsi, przeważnie pojedynczo, lub dwójkami. Trwa dość długo, ale publiczność nie rozchodzi się, gdyż chce się przekonać, czy ukończy bieg jej faworyt, najstarszy zawodnik wyścigu, Bojanowski.

Publiczność nie zawiodła się. Bojanowski bieg ukończył, a chociaż na dalszym miejscu, to zupełnie zasłużył na to, aby na niego poczekać. Wiek ma swoje prawa.

ROZDANIE NAGRÓD

Po wyścigu, na dziedzińcu „Głosu Ro

botniczego” zwycięzcom wręczono nagrody i upominki, które oprócz „Głosu Robotniczego” ofiarowali jeszcze ŁK PZPR, redakcja „Dziennika Łódzkiego” i organizatorzy — ŁÓZK.

SŁOWA UZNANIA NALEŻĄ SIĘ MILICJI OBYWATELSKIEJ

Na zakończenie składamy podziękowania naszej Milicji Obywatelskiej, która swą postawą i delako idącą pomocą w dużej mierze pomogła organizatorom w przeprowadzeniu tej tak trudnej imprezy.

Na szczególne uznanie zasługują milicjanci pełniący służbę na skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja Struga, którzy potrafil przez megafon zainstalowany w jego „boconim guście” nie tylko odpowiednio przemówić do publiczności, utrzymując ją w karkach, ale interesować ją przebiegiem wyścigu.

WYNIKI TECHNICZNE

- | | | |
|------------------|---------------|---------|
| 1. Czeszejko | (ŁKS Wł.) | 57,23 |
| 2. Uptas | (ŁKS Wł.) | 57,23 |
| 3. Kołodziejczyk | (Ogn.) | 57,23 |
| 4. Pijakowski | (niest.) | 57,23 |
| 5. Pjanowski | (niest.) | 57,23 |
| 6. Switek | (Zw. Skier.) | 57,24 |
| 7. Gasiński | (niest.) | 57,24 |
| 8. Owczarek | (Ogniw. Pab.) | 57,24 |
| 9. Lesiak | (Gwardia) | 57,25 |
| 10. Kolarczak | (Gwardia) | 57,26 |
| 11. Sieradziński | (Ogniw.) | 58, 9 |
| 12. Chozewski | (ŁKS Wł.) | 58,19 |
| 13. Luniak | (niest.) | 59,06 |
| 14. Moskalewicz | (niest.) | 59,07 |
| 15. Leder | (niest.) | 59,03 |
| 16. Król | (niest.) | 59,09 |
| 17. Marczak | (Ogniw.) | 59,10 |
| 18. Bakalcz | (niest.) | 59,11 |
| 19. Kulesza | (niest.) | 1:00,21 |
| 20. Przybysz | (niest.) | 1:00,37 |

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19.15 „Odwet” — Leona Kruczkowskiego.
Ostatnie dni! Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczące się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Godzienne o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.
Teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Dzisiaj o godz. 19.30 „Słuby murarskie” — czyli wodewil warszawski z gościnnym występem Mieczysława Wojnickiego.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Godz. 9.15 Widowisko zamknięte pt. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Curie-Skłodowska”, godz. 15, 17.30, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Konfrontacja”, godz. 16, 18.30, 21 (film dozwolony od lat 12).

BAJKA — „Maarek”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 14).

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 30”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Fabianicka 173) „Pieśń taj”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pamięcie”, godz. 17, 19, 21 (film dozwolony od lat 14).

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Dziewczeta z baletu”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Oni mają oczy”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 10).

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopotliwe alibi”, godz. 17.30, 20 (film dozwolony od lat 18).

REKORD (Rzgowska 2) „Panna posagu”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dubrowski”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Poszukiwacze złota”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

TECZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia parmeńska. I seria”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (film dozwolony od lat 18).

TATRY (Sienkiewicza 40) — w ogrodzie — „Urodzony w październiku”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (film dozwolony od lat 18).

WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S.”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (film dozwolony od lat 18).

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pamięcie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (film dozwolony od lat 14).

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Miasto Młodzieży (Komsomolski)”, godz. 15.30, 18, 20.30 (film dozwolony od lat 12).

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Kwiat Miłości”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

PRANDIO

Program audycji na dzień 16.08.1930 roku. (środa)

12.04 Dziennik, 12.30 dla wsi, 13.30 (Ł) Komunikaty, pod kier. E. Chybińskiego, 14.00 Pełny koncert, 14.00 Pełny koncert (Ł) Komunikaty, 14.00 kameralna, 14.55 Koncert, 15.30 „U nas w Warszawie”, 16.00 Dziennik, 16.20 Pulama, 16.40 „Człowiek z kłosa”, 17.45 Kabaret, 18.15 (Ł) Komunikaty, 18.30 (Ł) Komunikaty, 18.45 (Ł) Komunikaty, 19.00 Popularne utwory, 20.00 Dziennik, 20.30 Wzschód, 22.00 Ostatnie wiadomości, 23.00 Koncert symfoniczny

Najmłodszy — na start!

Wyścig „kolarski” dla dzieci o nagrody „Głosu Robotniczego”

W Alei Kościuszki zebrały się wczoraj tłumy dzieci z rodzicami. Dzieci przybyły, by wziąć udział w wyścigu, zorganizowanym przez ŁÓZK o nagrody „Głosu Robotniczego”. Dzieciarnia, podniecona, z rozgarnięciem słuchała i uwag, których udzielał rodzice. Mały, 5-letni blondynek odpowiada z oburzeniem:

— Ja sam wiem, jak trzeba jechać! Niech mnie tatus nie uczy! Kilka fachowych ruchów koło roweru, ostatni rzut oka na „maszynę” i chłopiec mocno sadowi się na siodło. To samo robią jego młodsi koleżki.

Na znak chorągiewki zawodnicy ruszają „z kopyta”.

W oczach widać „wół zwycięstwa”. Sportowa ambicja nie pozwala ani na chwilę przysnąć, że nie zdobędzie się pierwszego miejsca.

Następne zawody — to wyścigi na trzykolorowych rowerach dla „pań”. Startują zawodniczki w wieku od 3 do 5 lat.

O puchar Davisa

Australia wygrała 3:2

Międzystrefowy finał o Puchar Davisa rozgrywany w Ameryce pomiędzy Australią a Szwecją, przyniósł zwycięstwo Australii 3:2.

W ostatnim dniu meczu zwycięzca Sko-neckiego, Bergelin (Szwecja) pokonał w pięciu setach Bronvicha, potwierdzając jeszcze raz swą wysoką klasę.

Przygotowują się niemiędoj boju jako chłopcy, sprawdzają pedały, przygotowują się do startu. Znow znak czerwonej chorągiewki i za chwilę słychać głos przez tubę: „Proszę zrobić „pauzę” miejsce! Trzeba bowiem stwierdzić, że rodzice, jak przy wszystkich tego rodzaju imprezach, byli bardzo niesorni. To samo dotyczy dorosłej publiczności, która co chwila należało prosić o opuszczenie trasy wyścigowej.

Z kolei — poważniejsze wyścigi, na rowerach dwukolorowych dla chłopców i dziewcząt, którzy z tą samą ambicją co i mały starają się zająć pierwsze miejsce. Wyruszą z nich na pewno przyszli mistrzowie sportu kolarskiego. Po wyścigach, zwycięzcom finałowym wręczono nagrody w postaci książek i paczek ze słodyczkami.

W finale wyścigu na rowerach trzykolorowych dla chłopców, zwyciężył Zbyszek Słowikowski, który otrzymał pączek cukierkowy i książkę Żukowa pt. „Co widziałem”, oraz Kazio Wilgoz i Staś Wośński. Na rowerach dwukolorowych i miejsce zajął Wojtyś Kurzawa i Wic-zorek.

Mały Wojtuś, zgłaszając się po nagrodę, otrzymał w ręce 100 złotych:

— Te pieniądze składam na nieszczęśliwe dzieci Korei — mówi wręczając pieniądze. Piękna ofiara małego Wojtuśa Kurzawy wywołuje entuzjazm wśród zebranych, którzy darzą chłopca burzą okłasków.

Daży ona do utworzenia takiej Europy, która byłaby podobna, jak dwie kropki wody do „nowej Europy” Hitlera.

Zwierzyniec sztrasburski krzyczy, że to on reprezentuje Europę, ale granice Europy znane są każdemu uczniowi. Nie znają ich tylko ignoranci Spaaki i Churchill. Czy reprezentuje on, może, lu dy Francji, Anglii, Włoch i innych krajów uczestniczących w tym zgromadzeniu? Ale ludy tych krajów chcą pokoju, a zgromadzenie sztrasburskie przygotowuje wojnę i stworzone zostało właśnie po to, by wpakować mi litarystów zachodnio-niemieckich do Fontainebleau, gdzie za siada sztab agresywnego bloku północno-atlantyckiego, aby przez kształcić Niemcy Zachodnie w ognisku nowej wojny w Europie.

Swym rykiem o „jedności Europy” zwierzyniec sztrasburski nie może zatrzeć świadomości na rodów europejskich, walczących ze wszystkich sił, aby obronić pokój i zwyciężyć wojnę. Jedność narodów europejskich istotnie tworzy się, ale nie wokół programu wojny, lecz na płaszczyźnie jedno-myślnych dążeń wszystkich ludzi dobrej woli, którzy są zdecydowa-ni okiełznać podżegaczy wojen-nych i uzyskać trwały pokój w Europie.

Pierwsze miejsce w wyścigu na hulaj-nodzie otrzymała Combrzyńska Czestia, Korwid Iza i Minka Mandelstajn.

Jest godzina 13.30. Dzieciarnia wraz z rodzicami rozchodzi się do domów na obiad, pełna wrażeń i zadowolenia. Niemniej zadowoleni są ich rodzice. Rozmów na temat przebiegu wyścigów będzie na pewno co niemiara.

O wejście do II ligi

W spotkaniach o wejście do II Ligi uzyskano następujące wyniki: w Krakowie Spójnia — Stal Stalowa Wola 6:0 (5:0), w Poznaniu Budowlania — Górnik Wałbrzych 3:0 (1:0), w Chelmie Kolejarz — Stal Dąbrowa Górnicza 4:1 (1:1), w Radomiu Stal — Gwardia Częstochowa 4:2 (2:0), w Zabrzu Górnik — Górnik Knórów 3:2 (1:0), Słupsk Gwardia — Kolejarz Gdańsk 2:1 (2:0).

Tabela wygranych 61 loterii

3 dzień ciągnięcia I-lej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na nr 5412 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na nr 73214.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr 38790 105332.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 1492 9736 10447 18027 28998 85439 42358 64913 700644 72796 74621 83181 100300 109482 109522 114976.

GEOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny 215-14
Zastępca red. naczelnego 215-23
Sekretarz odpowiedzialny 215-45
Dział partyjny 215-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek szkolnych 215-42
Dział mutacji 215-23
Dział miejski i sportowy 215-11
Dział ekonomiczny 215-11
Dział rolny 215-11

Redakcja nocna 173-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-42
Administracja 215-42
Dział ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 154, tel. 211-51 i 211-77

Wydawca BSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro.

Drak. Zakł. Graf. BSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 255-42.

Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” na koncie P.K.O. Nr. VII-6321.

Zwierzyniec sztrasburski

Wierząca się zabiegami jednozonnej, unijnej Europy narodziłoby w ubiegłym roku i obecnie. Wierząca się w jej imieniu „drugą sesję” i składa się z ministrów spraw zagranicy i marszał-nem Schumana — ekonomicznym planem przygotowania nowej wojny.

W zwierzyniec sztrasburski za bry imperialistyczne w rodzaju Churchilla ścisłą lapii prawo wo - socjalistycznym typem Guy Mollet i Attlee, Spaaki, odrzucający „sprawę królewską”, cieszą się pełnym zaufaniem klerikalnych panter. Tchórzliwe i okrutne gryzono — Jules Mochowie — całują się czu-le z zachodnio-niemieckimi wilkami militarystycznymi — Adena nerami, wypuszczonymi na arenę „sztrasburskiej Europy” przez swych pogromców amerykańskich.

Cała ta zgraja rycezy „zjedno-czonej Europy”. Daży ona do zdławienia swobód demokratycznych, rozprawienia się z ruchem robotniczym, zniszczenia suwereności narodowej ludów i przez kształcenia ich w kolonialnych nie-wolników monopolu imperialistycznych, a przede wszystkim mono-poli USA, do ideologicznego tro-bienia narodów dla wojny prze-ciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, do rozpętania tej wojny.